Nr. 39. Sobota, 18 Lutego 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył, Najwyższem postanowieniem z dnia 1 lutego b. r., lekarzowi, dr. Augustowi Turkiewiczowi, w Wiedniu, nadać najmiłościwiej tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 lutego.

Od pewnego czasu toczy się znowu w prasie rumuńskiej bardzo ożywiona dyskusya na temat przerwanych z Austro-Węgrami ekonomicznych stosunków, a zarówno organa, będące wyrazem przekonań kół rządowych, jak i pisma, reprezentujące przekonania pojedynczych frakcyj parlamentarnych, zajmują się żywo tym ważnym przedmiotem. Wywody jednak dziennikarskie stwierdzają po większej części tylko aż nadto znaną okoliczność, iż wojna cłowa wywiera wpływ fatalny na stosunki ekonomiczne kraju, natomiast nie objawia się w nich tendencya położenia raz kresu podobnemu stanowi rzeczy. Że zaś w decydujących kołach rumuńskich zdają się przeważać zapatrywania, wręcz przeciwne tym, jakiemi kierują się w Wiedniu i Peszcie, świadczy komunikat umieszczony w ostatnich dniach w organie prezesa gabinetu, w którym wystąpiono namiętnie przeciw poczynionym dawniej ze strony austryackiej propozycyom, podniesiono dalej w sposób demonstracyjny, iż inicyatywa do odnowienia rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego powinna wyjść od Austro-Węgier, i powiedziano w końcu, że rząd rumuński nie myśli odstąpić od pierwotnych swych żądań, które, jak to przypominamy, stanowiły główną trudność podczas konferencyi, jaka toczyła się w Wiedniu przed pół rokiem. Dalszemi symptomatami, wskazującemi, iż w Bukareszcie nie myślą o nadaniu innego zwrotu rumuńskiej polityce handlowej jest z jednej strony stonowisko, zajęte w obec sprawy odnowienia traktatu przez organ ministra rolnictwa, z drugiej zaś mowa wyborcza ministra handlu, p. Naku, który jako główną przeszkodę w ukończeniu wojny cłowej zaznaczył rzekomą niechęć Austro-Węgier do jakichkolwiek ustępstw na rzecz sąsiedniego królestwa. Tendencya tego przemówienia jest zbyt wyraźną, aby było potrzeba bliżej się nad nią zastanawiać. Wszak w czasie ostatnich rokowań Rząd austryacki poszedł w ustępstwach do możliwych granic, zgadzając się na zwolnienie zboża od opłat cłowych i przyrzekając, co się tyczy bydła, zawarcie konwencyi, na wzór tej, jaka istnieje z najwięcej uprzywilejowanemi państwami. Na to wystąpiono ze strony rumuńskiej z kontrpropozycyami, które zarówno w Wiedniu jak i Peszcie uznano za niemożliwe do przyjęcia, bo godzące wprost na interesa ekonomiczne Monarchii. Odtąd nie nadeszła z Bukaresztu ani oficyalnie ani półoficyalnie żadna enuncyacya, któraby wskazywała albo przynajmniej pozwalała domyślać się, iż Rumunia pragnie nawiązania na nowo przerwanych rokowań. Stwierdzają to jak najwyraźniej dobrze zazwyczaj poinformowane dzienniki wiedeńskie zadając zarazem kłam obiegającym od dni kilku pogłoskom, jakoby ze strony Rządu austryackiego uczyniono pierwszy krok do wznowienia układów. Wprawdzie za ostatniego pobytu w Wiedniu rumuńskiego ministra, p. Sturdzy, poruszano w kołach kompetentnych handlowo-polityczne kwestye; wprawdzie c. k. reprezentancya w Bukareszcie nie zaniedbuje żadnej sposobności, aby przekonać rząd rumuński o jak najlepszych dyspozycyach kół wiedeńskich, dopóki jednakże nie nadejdą ze strony Rumunii ściśle określone propozycye i dopóki w Wiedniu nie nabiorą silnego przekonania, iż ponowne konferencye mogą liczyć na zupełne powodzenie, dopóty, zdaniem dobrze poinformowanych dzienników, nie będzie mogło być mowy o postępie, a tem mniej o pożądanym zwrocie w austro-rumuńskich rokowaniach.

Sprawy krajowe.

(*Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.*)

II.

(*L.*) Dla 25 ogólnego Zgromadzenia przygotowała Dyrekcya, między innemi, obszerne sprawozdanie co do uchwały, powziętej przez zeszłoroczne Zgromadzenie a polecającej Dyrekcyi, aby przedłożyła wniosek, zmieniający ostatni ustęp §. 63 statutu w ten sposób, by ogłoszenie wypowiedzenia w gazetach umieszczane nie było. W kilka miesięcy po tej uchwale weszła w życie nowa ustawa egzekucyjna, której postanowienia utrudniają znacznie wdrożenie licytacyi celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa kredytowego. Dotychczas wystarczało wniesienie do Sądu krajowego we Lwowie podania o licytacyę dóbr, aby ten Sąd dozwolił na licytacyę i wezwał właściwy Sąd obwodowy do jej rozpisania. Rekwizycyi takiej Sądy obwodowe czyniły bezzwłocznie zadość, tak, iż rozpisanie licytacyi nastąpić mogło w przeciągu kilku tygodni od wniesienia podania przez Dyrekcyę. W skutek nowej ustawy egzekucyjnej postępowanie to znacznej ulega zmianie. Ponieważ ta ustawa wymaga, aby licytacyjna cena wywołania obejmowała także wartość inwentarza gospodarskiego, a przyjęta przez Dyrekcyę przy udzieleniu pożyczki wartość dóbr nie obejmuje inwentarza, przeto, po wejściu w życie wspomnianej ustawy, Sąd krajowy lwowski, przed stanowczem załatwieniem podania Dyrekcyi o dozwolenie licytacyi, wezwać musi właściwy Sąd obwodowy jako instancyę realną o przeprowadzenie oszacowania inwentarza gospodarczego dóbr, wystawionych na licytacyę. Sąd obwodowy wykonanie oszacowania porucza zwykle notaryuszowi, który wzywa znawców na termin i żąda zaliczki na koszta komisyjne, tak iż upłynie dość czasu nim oszacowanie inwentarza się odbędzie. Oszacowanie inwetarza, przez notaryusza przedłożone, Sąd obwodowy przyjmuje do wiadomości i operat szacunkowy przedkłada Sądowi krajowemu lwowskiemu. Dopiero po nadesłaniu tego operatu może Sąd lwowski oznaczyć cenę wywołania przy licytacyi, a mianowicie dolicza do wartości dóbr, przez Dyrekcyę przyjętej, wartość inwentarza, sądownie oszacowanego. Ustanowiwszy w ten sposób licytacyjną cenę wywołania, dozwala Sąd lwowski na licytacyę majątku, pożyczką Towarzystwa obciążonego, i wzywa Sąd obwodowy do rozpisania licytacyi. W obec takiego utrudnienia procedury sądowej przy licytacyi, Dyrekcya Towarzystwa musiała zastanowić się nad tem, czy nie należy zaniechać zmiany końcowego ustępu §. 63 statutu, która to zmiana przyczyniłaby się również do odwleczenia licytacyi, ilekroć doręczenie wypowiedzenia nie mogłoby prawidłowo być uskutecznionem. Przyszedłszy do przekonania, że w obec utrudnionego już przez nową ustawę egzekucyjną postępowania licytacyjnego, niebezpiecznem byłoby dla Towarzystwa zrzeczenie się dziś obowiązującego sposobu wypowiedzenia, Dyrekcya postanowiła przedstawić Zgromadzeniu stan rzeczy i wypowiedzieć zdanie swoje, że ze względu na przedstawione powyżej trudno-

---

NOWELLA MEGO SĄSIADA

Z TEKI
JANA ZACHARYASIEWICZA.

(Ciąg dalszy.)

III.

Mając zawsze na pamięci słowa mego sąsiada Marszałka i kazania proboszcza, wierzyłem, że nad naszą autonomię krajową i moje szczęście domowe nie ma nic lepszego na ziemi. Faustyna kochała mnie, a to kochanie tyle czasu mi zabierało, żem nie mógł obejrzeć w gospodarstwie owych dziur czarnych, które po powrocie z zagranicy do mnie się wyszczerzyły, ani dostrzedz na niebie naszej miłości tych nieuniknionych obłoczków białych, z których często leje się im za kołnierz jak z cebra.

Słowem, według słów ks. proboszcza, byłem szczęśliwy. Takie szczęście mogła mi zgotować kobieta, która mnie od owej pamiętnej kolacyi całem sercem kochała i którą ja także wiernie i wzorowo kochałem.

Raz tylko jeden przemknęła w owym czasie mała chmurka po naszem niebie. Było to w niedzielę, po dyspozycyi na jutro. Proboszcz jeszcze nie wrócił z nieszporów, a Faustyna wyszła do służby. Miałem nieco wolnego czasu, i w braku lepszego zajęcia wziąłem do ręki album panieńskie mojej żony.

Album otworzyło się samo w mojej ręce, a ja ujrzałem fotografię młodego, przystojnego mężczyzny z twarzą inteligentną.

Dlaczego w tem miejscu album się otworzyło? Czy to przypadek, czy jaki znak wyższego zrządzenia?... Czy może Faustyna księgę swoich pamiątek codziennie w tem miejscu otwiera i na tę fotografię patrzy? Kto to jest taki? Czy ja go nie znam?

Faustyna wróciła.

— Powiedz mi moja droga — zapytałem dosyć obojętnie — kto jest ten młody człowiek z tą fryzurą *à la* Byron?

— To znajomy nasz, który w domu u nas często bywał.

— A był aplikantem w biurze komunikacyj krajowych?

Faustyna nieco zarumieniła się. Relacye cioci Brygity były niezłe, a ja domyśliłem się zaraz.

— Zkąd ty to wiesz? — zapytała ciekawie Faustysia.

— Jakże chesz — odpowiedziałem z powagą — aby mężczyzna nie starał się poznać przeszłości kobiety, która na zawsze ma przy nim pozostać.

Faustyna zarumieniła się jeszcze więcej. Kilka chwil patrzała na mnie z uwagą. Siedziałem w poważnym nastroju, jak dyplomata na wizycie u swego antagonisty. Udawałem, że wiem bardzo wiele.

— I cóż wiesz z tej przeszłości? — wycedziła zwolna przez zęby, jakby się bała mojej odpowiedzi.

— Wiem, że ten aplikant pisywał do ciebie wiersze!

Roześmiała się, czując się swobodniejszą.

— To prawda.... mogę ci je kiedy przeczytać.

— Chcę, aby one pozostały dla mnie tajemnicą!

Rzuciła mi się na szyję.

— To dowodzi mój drogi, że mnie bardzo kochasz!... Ja przyznam się, nie zdobyłam się jeszcze na taką miłość doskonałą. Często przychodzi mi na myśl, która kobieta przedemną była tak szczęśliwą.... jak ja teraz! A gdy w ten fakt uwierzę, pożera mnie zazdrość, chciałabym poznać ją i zabić na miejscu!

— Powstrzymaj się nieco.... a przedewszystkiem odpowiedz mi, dlaczego temu aplikantowi nie byłaś wzajemną i za niego nie wyszłaś?

— Co mówisz!

— Mnie wtedy nie znałaś. On cię kochał, dawał ci swoje serce i całą duszę.... był przystojniejszym a nawet znacznie młodszym odemnie!

— Bo ty, mój drogi, byłeś mi przeznaczony!

Przyszły mi na myśl złośliwe słowa cioci Brygity o dudkach i łapaniu ich na plewę..... ale w tej chwili uczułem na szyi dwoje ciepłych ramion a na ustach tak gorący pocałunek, że mi ciocia Brygita ze swoim uśmieszkiem ironicznym z przed oczu uciekła! Uściskałem i ucałowałem Faustynę i dziękowałem Bogu za moje szczęście a ks. proboszczowi za dobre rady, aby za wiele nie żądać na tym świecie.

Nie żądałem też wiele, i byłbym się nawet mniejszą dozą mego szczęścia kontentował, gdyby Faustyna na to się zgodziła. Jeżeli złe kobiety coraz więcej brną w złościach swoich, to samo można powiedzieć i o dobrych. Biorąc miarę z tego, co się w sąsiedztwie mojem dzieje, byłbym już szczęśliwy, gdyby żona wstawszy rano, obeszła gospodarstwo kobiece — gdybym na czas miał kawę ze śmietanką niezwarzoną, a przy niej relacyę, wiele mleka się udoiło.... gdyby obiad był już na stole, gdy z folwarku głodny do domu wracam..... i gdyby bielizna była w porządku, aby biorąc koszulę w niedzielę, nie trzeba było przede mszą guzików do niej przyszywać. W antraktach tej koniecznej prozy życia codziennego mogły się wygodnie pomieścić chwile idealnej natury, o które kobietom tak bardzo chodzi.

Moja Faustyna chciała mnie innem szczęściem obdarzyć. Wychowana, jak utrzymywała, w wyższym stylu, miała o pożyciu domowem inne wyobrażenie. Czytując skrupulatnie wszystkie dodatki, do naszych pism tygodniowych dołączane a z francuskiego przeważnie tłómaczone, i uczęszczając pilnie do teatru na sztuki z tego samego źródła czerpane, urobiła sobie takie pojęcia o życiu, o jakich u nas, dzięki Bogu, nie słyszano. Według nich, w każdem małżeństwie musi być osobnik trzeci, który jednej stronie szkodę wyrządza. Czasem ten osobnik należy do przeszłości i tylko pewne niemiłe skutki obecności przekazuje, a czasem dzieje się rzecz cała w obecności. Złowrogie te chmury na horyzoncie szczęścia domowego są tak pospolite, że przed niemi ustrzedz się nie można.

ciś przy rozpisaniu licytacyi, zmiany końcowego §. 63 statutu uchwalać nie należy. Wypowiedzenie kapitałów pożyczkowych odbywa się dotychczas przez ogłoszenie w gazecie urzędowej, zaś doręczenie wypowiedzenia przez właściwy Sąd za rewersem, podpisanym przez właściciela dóbr, nie jest statutem przepisane, i tylko dla tego przez Dyrekcyę bywa praktykowanem, aby ostrzedz tych właścieieli, którzy może gazety urzędowej nie czytają. Do wdrożenia egzekucyi sądowej wystarcza zupełnie ogłoszenie w dzienniku urzędowym. Ten sposób wypowiedzenia jest dla Towarzystwa bardzo dogodny, szczególnie w wypadkach, w których dobra mają kilku właścicieli, albo też gdy z powodu parcelacyi dobra rozpadają się na wiele ciał tabularnych. Gdyby Dyrekcya ten sposób wypowiedzenia zmieniła na doręczenie rezolucyi w myśl §. 63 statutów, to w razie parcelacyi dóbr, lub też gdy jest kilku współwłaścicieli, doręczenie tej rezolucyi mogłoby natrafić na trudności lub też przy doręczeniu nieprawidłowem nastręczałoby się dłużnikowi sposobność do wystąpienia w drodze skargi przeciw prawomocności wypowiedzenia kapitału. Dyrekcya przystępuje do wypowiedzenia tylko w wypadkach nieodzownej konieczności, zresztą zaś poprzestaje na egzekwowaniu rat zaległych, a jeżeli te są zapłacone, odwołuje egzekucyę. Nie można jednak zrzekać się dozwolonego Towarzystwu dogodnego sposobu wypowiedzenia kapitałów, bez narażenia Towarzystwa na niebezpieczeństwo szkody, wyniknąć mogącej z trudności prawidłowego wypowiedzenia przy współwłasności i parcelacyi. Należy przy tem zwrócić uwagę na tę okoliczność, że skrypta dłużne innych instytucyj zawierają rygor, iż w razie niezapłacenia raty amortyzacyjnej cały kapitał jest płatny. Skrypta dłużne Towarzystwa nie zawierają tego rygoru, jako niezgodnego z treścią §. 63 statutów. Dlatego wypowiedzenie jest do ściągnięcia kapitału niezbędne. Licytacya zaś, w razie wdrożenia jej tylko na ściągnięcie rat zaległych, musi być odwołaną, jeżeli zaległe raty, z powodu których egzekucyę wdrożono, spłacone zostały; jeżeli zatem w skutak rekursów przeprowadzenie licytacyi się przewleka, zdarzyć się może, iż pomimo znacznych zaległości licytacya jest już nieniemożliwa, gdyż raty zaległe, objęte uchwałą licytacyjną, są już zapłacone, a zalegające jeszcze raty odnoszą się do czasu późniejszego i w uchwale licytacyjnej nie są wymienione. Skoro zatem, jak poprzednio wykazano, nowela egzekucyjna utrudnia wdrożenie licytacyi, gdyż wymaga poprzedniego oszacowania inwentarza gospodarskiego, mniema Dyrekcya, że nie wypada Towarzystwu właśnie teraz pozbywać się dozwolonego mu statutem uprzywilejowanego sposobu wypowiedzenia. Podniesione przez wnioskodawcę, p. Bobczyńskiego, względy na dłużnika, któremu przez ogłoszenie wypowiedzenia utrudnia się kredyt, bierze Dyrekcya zawsze pod rozwagę, i wypowiedzenie tylko w razach koniecznych zastosowuje. W roku zeszłym w jednym tylko wypadku kapitał pożyczkowy wypowiedziano. Ten sam jednak ujemny skutek wywołać musi ogłoszenie edyktu sądowego przy rozpisaniu licytacyi dóbr, a gdy ogłoszenie edyktu licytacyjnego w gazecie urzędowej przepisane jest procedurą sądową, niepodobna jest tego ogłoszenia przy licytacyi uniknąć. Względy na dłużnika niepowinny przeto skłonić Towarzystwa do zrzeczenia się wspomnionego przywileju, skoro też same skutki ujemne, które wynikają z wypowiedzenia kapitału w gazecie urzędowej, sprowadzać musi także edykt licytacyjny, Dyrekcya zaś, w razie zmiany przepisów §. 63 statutu o wypowiedzeniu, musiałaby tem częściej wdrażać dla ściągnięcia zaległych rat licytacye, połączone z edyktalnem ogłoszeniem przymusowej sprzedaży. Dyrekcya nie może zatem przedłożyć Zgromadzeniu wniosku do zmiany końcowego ustępu §. 63 statutów w myśl zeszłorocznej uchwały.

SPRAWY MONARCHII

(Zabezpieczenie robotników).

Ustawa w sprawie zabezpieczenia robotników na wypadek choroby została przyjętą już także przez Izbę panów; potrzeba będzie tedy tylko Najw. sankcyi, aby mogła nabyć mocy obowiązującej w przewidzianym ustawą terminie. Tym sposobem, jak pisze *Presse*, będzie można wziąć równocześnie pod obrady przepisy wykonawcze zarówno do ustawy o zabezpieczeniu przeciw różnym wypadkom, jak i zabezpieczeniu w razie choroby, które to obie ustawy zostają z sobą w ścisłym związku. Wypracowanie obszernych i trudnych norm wykonawczych zajmie niezawodnie wiele czasu, to też o aktywowaniu obu ustaw przed 15 stycznia r. 1889 nie może być mowy. Obrady komisyjne nad przepisami wykonawczemi rozpoczną się prawdopodobnie w kwietniu i trwać będą w Ministerstwie spraw wewnętrznych przy udziale reprezentantów interesowanych urzędów centralnych. Przedtem jednak zostanie zamianowaną przewidziana w ustawie rada przyboczna, do któ rej będą powołani przedstawiciele różnych gałęzi przemysłu. Prace wykonawcze rozpoczną się głównie od kwestyi organizacyi urzędu centralnego i oznaczenia klas, wedle których ma być płaconą premia asekuracyjna (*Gefahrenclassen.*) Co się tyczy tego drugiego przedmiotu, to Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło już przed miesiącami zebranie potrzebnego materyału statystycznego. Najwyższe kierownictwo obu gałęzi zabezpieczenia będzie poruczonem sekcyi prawodawczej Ministerstwa spraw wewnętrznych, na której czele stoi szef sekcyi Weingartner, zaś bezpośrednie kierownictwo techniczno-asekuracyjnemu departamentowi, którego siły zostaną odpowiednio powiększone. *Presse* dowiaduje się, iż poruszono myśl powoływania do tego departamentu po kolei i wedle potrzeby inspektorów przemysłowych, celem przeznaczenia ich do służby przy zabezpieczeniu robotników. W razie urzeczywistnienia tej myśli, obecna liczba inspektorów zostałaby powiększoną mniej więcej o trzech i utworzone posady asystentów. Dziennik przytoczony uważa myśl tę za bardzo szczęśliwą, albowiem inspektorowie przemysłowi najwięcej mają sposobności do nabywania doświadczeń, które mogą być spożytkowane z wielką korzyścią w urzędzie centralnym dla zabezpieczenia robotników.

Z obecnej sytuacyi.

„Ze strony dobrze poinformowanej telegrafują z Berlina do *Fremdenblattu*, iż od dni kilku toczy się między gabinetami żywa wymiana myśli w sprawie bułgarskiej, którą to wymianę należy uważać poniekąd za bezpośrednie następstwo ostatniej mowy ks. Bismarcka. Impuls ku temu miał dać ambasador gen. Szuwałow po powrocie z Petersburga. W kołach politycznych są zdania, iż tendencyą dyplomacyi rossyjskiej jest przedewszystkiem nakłonienie mocarstw środkowo-europejskich do silniejszego zaakcentowania ich wpływu na W. Portę, aby ją spowodować do pozytywnych kroków przeciw ks. Ferdynandowi Koburskiemu.

Wiener Abendpost zamieszcza na czele przeglądu politycznego następującą depeszę, nadesłaną z Berlina do *Schl. Ztg.*: „Ambasador rossyjski hr. Szuwałow, zaraz po powrocie z Petersburga, widział się z ks. Bismarckiem i zapewnił go o bezwzględnie pokojowych intencyach cara Aleksandra“.

Wobec alarmujących doniesień dziennika *Pesti Naplo*, który rozpuścił pomiędzy innemi pogłoskę o zwołaniu Delegacyj na nadzwyczajną sesyę, oświadcza *P. Lloyd* na podstawie jak najwiarygodniejszych informacyj, iż wszystkie te doniesienia są zupełnie bezpodstawne, dodając przytem, iż wprawdzie ostatniemi czasy nie nastąpił zwrot na lepsze, nie zaszło jednak nic takiego, coby mogło być uważanem za pogorszenie ogólnej sytuacyi.

Jutro przybędzie do Berlina deputacya rossyjskiego pułku kałuskiego, składająca się z komendanta pułku, dwóch oficerów i feldfebla, celem złożenia cesarzowi Wilhelmowi życzeń, z okazyi 70 rocznicy objęcia przezeń godności właściciela tegoż pułku. Myśl do wysłania deputacyi wyszła — jak donosi *Schlesische Zeitung* — od korpusu oficerskiego, i została zaaprobowaną natychmiast przez cara.

Jako dowód dobrych stosunków między dworami, petersburskim i berlińskim, przytaczają, iż telegram cara Aleksandra do cesarza Wilhelma, z okazyi pomyślnie dokonanej operacyi w San Remo, odznaczał się szczególniejszą serdecznością i zawierał wyrazy najgorętszej sympatyi dla następcy tronu niemieckiego i całego domu cesarskiego.

Z Warszawy piszą do *Pol. Corr.*: Gubernator Podola, który w ostatnim czasie objeżdżał wzdłuż granicy swoje terytoryum administracyjne, zwrócił szczególniejszą uwagę na środki komunikacyjne i poczynił liczne zarządzenia względem utrzymywania w dobrym stanie ważniejszych gościńców. Wogóle ze strony rossyjskich władz administracyjnych przykładają wielką wagę do dobrego stanu dróg, położonych w granicznych okręgach, a dotyczącym organom przypomniano z naciskiem ich obowiązki w tej mierze. W Równie zamierzają przystąpić do dalszej budowy koszar. — Stan tamtejszej załogi został w ostatnich czasach powiększony o dwie baterye polne.

Ministeryalna rzymska *Riforma* polemizując z dziennikami francuskiemi, przypisującemi rządowi włoskiemu wojownicze zamiary, oświadcza, iż od czasu zjazdu w Friedrichsruhe nie zaszło nic takiego, coby wzbudzało podejrzenie, iż Włochy zdążają do czego innego, a nie do utrzymania pokoju. Podczas włosko-francuskich rokowań w sprawie traktatu handlowego, okazały Włochy największą cierpliwość. Załatwienie zajścia z konsulatem francuskim we Florencyi odpowiadało początkowemu ocenieniu sprawy przez rząd włoski. Nie we Włoszech pojawiły się w pewnych sprawach komunikaty, sprzeczne z prawdą i międzynarodową uprzejmością. Nie Włochy rozszerzały różne wieści, skierowane przeciw państwu sąsiedniemu. Nie we Włoszech starano się robić trudności za granicą innym państwom i podkopywać ich międzynarodowe podstawy. Nie pragniemy wojny — kończy pomieniony dziennik — i tylko przymuszeni, zdecydowalibyśmy się chwycić za oręż.

Z Bułgaryi.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Sofii: Jak wiadomo, powrócił ks. Ferdynand ze swej podróży do Rumelii nadzwyczaj zadowolony. W kraju panuje głęboki spokój, i od znanego zajścia w Burgas nie było dotąd żadnego nowego wypadku zaburzenia pokoju. Wprawdzie otrzymał rząd w tym czasie, gdy książę Ferdynand udał się w podróż, doniesienie o gromadzeniu się ochotników powstańczych w okolicy Adryanopola, pod dowództwem rossyjskich awanturników. Rząd otrzymał także wiadomość, iż władze tureckie poczyniły liczne aresztowania, i wysłały więźniów, celem śledztwa, do Konstantynopola. Umieją tu bardzo dobrze ocenić pomoc tę Turcyi, ale bez względu na nią, poczynił rząd bułgarski wszelkie zarządzenia, by nowy napad rokoszan uczynić niemożliwym, i można powiedzieć, iż każda próba zaburzenia spokoju w kraju spotkałaby się z równie energicznem przyjęciem, jak banda Nabokowa.

Zajmują się tu wiele powszechną europejską sytuacyą, gdyż panuje tu przekonanie, że Bułgarya ma pewien udział w otwartej sprzeczności pomiędzy Austro-Węgrami a Rossyą. Wielkie wrażenie zrobił tu list petersburski do *Polit. Corr.* w którym powiedzianem było, że Rossya celem załatwienia kwestyi bułgarskiej pragnie usunięcia ks. Koburskiego i utworzenia rządu mięszanego. W decydujących sferach tutejszych uważają te warunki za niemożliwe do przyjęcia dla Bułgaryi. Przytaczają tu, że w omawianiu sprawy bułgarskiej przez prasę europejską przepomniano bardzo ważną okoliczność, usprawiedliwiającą w pierwszej linii zachowanie się Bułgaryi. Oto należy nie zapominać, że Rossya przyrzekła Bułgarom, iż wszystko wróci do prawidłowego toku, gdy tylko ks. Aleksander usuniętym zostanie. Po wyjeździe księcia przybył jednak generał Kaulbars ze swemi sławnemi trzema punktami, które wkrótce urosły do liczby dwunastu. Bułgarzy poznali, że roszczenia rossyjskie niemają granic, i że gdyby byli przyjęli 12 przedłożonych punktów, wysłannik cara przedstawiłby im był zapewne dalszych dwanaście roszczeń.

Bułgarzy widzą teraz, że usunęli swego księcia wówczas tylko dla przypodobania się Rossyi a bez żadnej własnej korzyści.

Jest to gorżkiem doświadczeniem i nikt nie pragnie, aby się ono powtórzyło. Dlatego też Bułgarzy są zdecydowani, utrzymać ks. Ferdynanda za każdą cenę. Pominąwszy jednak to, nie trzeba także zapominać, że idea narodowa zrobiła w Bułgaryi bardzo wielkie postępy. I właśnie ludność wiejska, o której mówiono niesłusznie, że została pozyskaną dla Rossyi brzęczącemi argumentami, myśli daleko patryotyczniej niż ludność miejska. Nawet i tak zwana rossyjska partya w Bułgaryi, w głębi serca nie jest wcale dobrze usposobioną dla Rossyi. Posługuje się ona imieniem Rossyi jako bronią, celem dojścia do władzy — skoro jednak osiągnęłaby ten cel, byłaby może jeszcze więcej narodową, niż rząd obecny. Stronnicy Cankowa nie kryją też wcale tych swoich przekonań. Mówią oni: „Chcemy żyć w przyjaźni z Rossyą, ale jej poddanymi być nie chcemy.“

KRONIKA

Lwów, 17 lutego.

— **Książę Karol Croy-Dülmen**, brat Najdostojn. Arcyksiężnej Izabelli, zaręczył się z księżniczką Maryą Ludmilą Arenberg, córką zmarłego ks. Engelberta i ks. Eleonory z Arenbergów.

— **Mianowania w c. k. armii.** Starszymi lekarzami rezerwowymi mianowani lekarze asystenci w rezerwie: dr. Antoni Szlączka, w pułku piesz. nr. 58 i dr. Franciszek Sroczyński, przy szpitalu garnizowym nr. 15 w Krakowie; oraz zastępca rezerwowego lekarza asystenta dr. Maryan Bujalski, w pułku ułanów nr. 6; wreszcie wojskowo-lekarscy elewi I klasy w rezerwie: dr. Gustaw Neupauer, przy szpitalu garnizowym nr. 15 w Krakowie; dr. Alfred Schwarz, przy tym samym szpitalu garn.; dr. Józef Łuszczkiewicz, w pułku piesz. nr. 13 i dr. Eugeniusz Wisłocki, w pułku pieszym nr. 90.

Lekarzem asystentem mianowany celew wojskowo-lekarski II klasy dr. Kazimierz Ścibirowski, przy szpitalu garnizowym nr. 15 w Krakowie.

(*m*) **Rada miasta Lwowa**, na wczorajszem posiedzeniu, uchwaliła przedsiębiorstwo robót około czyszczenia kanałów publicznych i w realnościach prywatnych oddać na 1 rok, pod dotychczasowemi warunkami, spółce, na której czele stoi p. Krogulski; komitetowi lwowskiemu, dla popierania krajowego przemysłu artystycznego na wystawie w Glasgowie, udzieliła subwencyi w kwocie 200 zł.; przyjęła pod zarząd miejski fundacyę stypendyjną, dla uczniów szkół ludowych, nauczyciela ś. p. Ferdynanda Polla; pozwoliła p. H. Venningowi, za

---

Otóż Faustyna bała się tych chmur i po przeczytaniu każdej francuskiej powiastki trwożliwem okiem patrzała na mnie, czy się czego nie dowie. Miała mi nawet za złe może, że nic nie wiedziała, a nawet gniewała się na mnie, gdym się śmiał z jej strachów niepotrzebnych. Gniewało ją niemniej, że na nią spokojnie patrzałem, nie obawiając się niczego. Chcąc mnie podrażnić, wracała nawet często do owej fotografii w albumie, ale ja najmniej o tem mówić chciałem, przypominając sobie słowa cioci Brygity. Powiedziałem nawet jej otwarcie, że to tylko mnie w zatrudnieniach moich niepokoi, że mnie — za nadto kocha!

A była to prawda, Faustyna kochała mnie za nadto. Nie miałem ani chwili wolnej. Zaledwie oczy ze snu przetarłem, widziałem ją siedzącą przy mojem łóżku w białym kaftaniku ze wstawianemi koronkami.

— Cóż to się stało? — pytałem przestraszony.

— Nic się nie stało — mówiła, całując mnie w czoło — chciałam tylko z twojej twarzy wyczytać, o czem śnisz. We śnie zdradza człowiek swoje myśli, jakiemi przez dzień się karmi. Chciałam wiedzieć, czy o mnie myślisz!

— Jakże to możesz poznać?

— Bardzo łatwo. Gdy po przebudzeniu uśmiechniesz się do mnie i mnie uściskasz, to dowód, że o mnie śniłeś. W przeciwnym razie spojrzysz na mnie z marsem, nieukontentowany.

Nie pozostało mi nic innego, jak uśmiechać się słodko w takim razie, a próba ta miłości miała ten skutek, żem nigdy nie mógł zbyt rano wstać i roboty gospodarskiej należycie kontrolować.

Gdy taka kontrola sercaj mego i myśli moich zbyt często powtarzać się zaczęła, starałem się Faustynę przekonać, że na zbytniej jej miłości gospodarstwo może zaszwankować.

Nic na to nie odpowiedziała, ale zmieniła taktykę. Bywało, siedzę do północy zatopiony w rachunkach i medytuję, jakimby to sposobem dwa końce wydatków i percepty do kupy związać. Czasami zdawało mi się nawet, że rzeczywiście te końce związałem i pod rozkosznem wrażeniem właśnie nieco zdrzemnąłem — gdy nagle budzi mnie jakiś szelest złowrogi, podobny do szelestu, z jakim nieraz wchodzi do mnie Moszko, jeden z zacnych moich wierzycieli. Rozkoszny sen pierżcha — ciarki biegną po całem ciele — podnoszę głowę... aż tu zamiast Moszka staje przedemną białe widmo!

— Kto to? — wołam przestraszony.

— To ja, Józefie! — odpowiada białe widmo.

— Ty, Faustysiu? Czy się co stało?

— Nic się nie stało... ale miałam sen straszny! Patrz, jeszcze serce mi bije!

— Cóż ci się śniło?

— Śniło mi się, żeś był ranny... żeś leżał w lesie na ziemi z przestrzeloną piersią, jak to zazwyczaj w pojedynkach bywa... Zerwałam się na równe nogi i przybiegłam, czy ci się co nie stało. Moja nieboszczka babunia wierzyła w sny i powiadała, że prędzej czy później one się najczęściej sprawdzają!

Musiałem perswadować, uspakajać, co wiele czasu zabrało. Przysięgałem, że o żadnych pojedynkach nie myślę i nigdy do nich nie dam powodu. Koguty piały po raz trzeci, nim oczy znowu zamknąłem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

opłatą 150 zł. rocznie, ustawić na placach publicznych trzy automatyczne wagi do oznaczenia ciężaru ciała ludzkiego; załatwiła cały szereg rekursów w sprawach budowniczych i odrzuciła propozycyę dessauskiego towarzystwa gazowego, które gminie zaproponowało rzecz następującą: W pierwotnym kontrakcie zawartym między gminą miasta Lwowa a towarzystwem gazowem, uczyniono przed kilku laty, za zgodą obu stron, zmianę tej treści, że po upływie 15 lat cały zakład gazowy wraz ze wszystkiemi urządzeniami, rurami, latarniami i t. d. przechodzi bezpłatnie na własność m. Lwowa. Jakoż — powiada dyrekcya wymienionego towarzystwa, (które od chwili zawarcia kontraktu czyniło i czyni gminie i poszczególnym obywatelom najrozmaitsze, znane powszechnie trudności), że posiada ono olbrzymie kapitały, których zagranicą nie może ulokować na dobry procent, i dla tego, ofiarując naszej gminie kwotę 1 miliona złr., prosi ją, ażeby zrzekła się prawa bezpłatnego objęcia na własność gminy zakładu gazowego i wszystkich urządzeń, po upływie 15 lat. Rada — jak już powiedzieliśmy — odrzuciła tę propozycyę, nie chcąc w ogóle wchodzić w żadne rokowania z towarzystwem dessauskiem, ale natomiast oświadczyła Rada wymienionej dyrekcyi, że gmina m. Lwowa płacić będzie i nadal, aż do upływu kontraktu, dotychczasowe wysokie ceny za liche oświetlenie gazowe, byle tylko towarzystwo obniżyło ceny gazu prywatnym konsumentom. Dodać bowiem musimy dla objaśnienia, że towarzystwo dessauskie nie chce mimo starań i zabiegów obniżyć konsumentom prywatnym wysokich cen gazu tylko dlatego, iż w razie obniżenia tych cen konsumentom prywatnym, musiałoby — w myśl kontraktu — obniżyć je także dla miasta. Na poufnem posiedzeniu przyznała Rada kwaterowe kilku praktykantom konceptowym magistratu; adjunktem technicznym mianowała p. T. Dzułyńskiego, a asystentami technicznymi pp. Bruneka i Krzyżanowskiego.

— **JE. Alfred hr. Potocki**, według ostatnich z Cannes doniesień, ma się zupełnie dobrze. Całkowitemu powrotowi do sił i zdrowia dostojnego rekonwalescenta służy stała i najpiękniejsza pogoda. Ciepło w Cannes jest takie, że Jego Ekscelencya może spożywać śniadanie na otwartej werandzie. Wiadomość o tak pomyślnym stanie zdrowia hr. Alfreda Potockiego przyjmie niewątpliwie kraj cały z najżywszą radością.

— **Z Kolei Karola Ludwika.** Z powodu ponownej zamieci śnieżnej powstałej dzisiejszej nocy między Krasnem i Podwołoczyskami został ruch wszelkich pociągów na tejże przestrzeni z dniem 17 b. m. wstrzymany.

Na linii głównej tejże kolei będą przeto pociągi kursowały tylko między Krakowem-Lwowem i Brodami.

Na kolejach lokalnych Jarosławsko-Sokalskiej i Dembicko-Rozwadowskiej odbywać się będzie ruch wszelkich pociągów normalnie.

— **Drugie zebranie Towarzyskie** członków Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się 28 b. m. w sali bibliotecznej kasyna miejskiego, o godz. w pół do 8-mej wieczorem.

— **Towarzystwo historyczne we Lwowie** odbędzie swe XII zebranie miesięczne w sobotę, dnia 18 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali XV uniwersytetu z następującym porządkiem dziennym: 1. Dr. Oswald Balzer: Landum Cracoviense. Ustęp z dziejów walki przeciw Kościołowi w Polsce w wieku XV. 2. Luźne komunikacye naukowe. 3. Pogadanka w sprawach Towarzystwa.

— **Repertoar teatralny.** Dziś po raz pierwszy „Ojciec Konstantyn", komedya w 3 aktach L. Halévy'ego i H. Crémieux. Jutro „Nanon", operetka w 3 aktach Genée'go.

— **Na rzecz internatu** Towarzystwa św. Wincentego à Paulo dla uczniów seminaryum nauczycielskiego pod wezwaniem św. Jozafata, złożyli na ręce komitetu od dnia 8 grudnia do 10 stycznia pp.: A. G. 10 zł., Tomisław Rozwadowski 15 zł.; z puszek wpłynęło: od p. Ignacyi Podlewskiej 2 zł. 43 ct., p. Kamińskiego 2 zł. 41 ct., p. Thulliowej 3 zł. 63 ct. Szanownym ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać i prosimy ze względu na cel internatu, którym jest religijne i moralne wychowanie przyszłych nauczycieli ludowych i ze względu na brak funduszów, o nadsyłanie datków pieniężnych do sklepu p. J. Drexlera przy placu Katedralnym, oraz datków w naturze, jakoto: wiktuałów i opału, do internatu przy ulicy Garncarskiej l. 30.

— **Sprawcy kradzieży w kościele** św. Łazarza, dokonanej tamtej nocy, nie zostali dotąd wyśledzeni. Sprawdzono, że do przebycia wysokiego muru ogrodowego służyła złoczyńcom drabinka od latarni miejskich, jak to już wielokrotnie przy podobnych wyprawach się stało. Byłoby więc wskazanem, aby latarnicy drabinek swoich nie zostawiali na ulicach inaczej, jak umocowane do słupa latarnianego kłódką na łańcuszku. Skradziono ze wspomnianego kościoła: trzy srebrne, pozłacane kielichy kościelne i takież trzy patyny, dwie srebrne pozłacane puszki (kielichy) z komunikantami, ze srebrnemi pozłacanemi koronami do przykrywania, cztery dwuramienne kandelabry z chińskiego srebra; dziewięć białych ornatów, z których pięć nowych; pięć ornatów czerwonych jedwabnych, trzy czerwone ornaty nieszporne (kapy), czerwoną sukienkę na puszkę z komunikantami, czarne żałobne sukno z naszytym białym krzyżem, granatowy sukienny płaszcz z pelerynką kościelnego, alby i bieliznę kościelną. Monstrancyę przenieśli złoczyńcy z zakrystyi na ołtarz i tam ją zostawili, a znalezioną w szafie flaszkę wina, do mszy św. przeznaczonego, wypróżnili na miejscu.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 17 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od SE do SW, średnia temperatura doby około 0°C, stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne i jeszcze niespokojne, opad nieznaczny, jutro nastąpi prawdopodobnie wypogodzenie.

Srednia temperatura ubiegłej doby była —2·7°C, najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła —4·4°C., najwyższa była —1.6°C.

Opad śniegu wynosił 0·8 mm.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o godzinie 9 rano 761·1 mm.

— **Pożar** w ostatnich dniach zniszczył w Podliskach małych pod Lwowem młyn i stajnię na obszarze dworskim, oraz dach na domie Mikołaja Makohona. Szkoda wynosi około 2.300 zł. i była w części ubezpieczoną. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie nieostrożność. W Woli lubelskiej, powiatu pilznieńskiego, spłonęła na folwarku szopa ze znacznemi zapasami zboża i siana. Ogień, jak się zdaje, był wzniecony zbrodniczą ręką. Ubezpieczona szkoda wynosi 3.150 zł. W Kańczudze, pow. bialskiego, z niewiadomej przyczyny wszczął się w nocy pożar w domu Jędrzeja Kubajaka, w którym utracili życie właściciel domu z żoną i służącą. Dochodzenie zarządzono.

— **W bójce**, która powstała w nocy d. 13 b. m. pomiędzy podchmielonymi włościanami w karczmie wsi Sieraków, powiatu wielickiego, syn naczelnika gminy Grajów, Franciszek Karczmarczyk, został tak pobity, że w ciągu dnia życie zakończył. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Szlachetna ofiara.** Księgarz w Czerniowcach, p. Andrzej Juszyński, ofiarował przeszło 1.500 tomów dzieł polskich tamtejszej Czytelni polskiej, której księgozbiór tym sposobem wzrósł do poważnej liczby 7.000 tomów.

— **W uniwersytecie Jagiellońskim** w Krakowie, dnia wczorajszego, p. Władysław Michnik, rodem z Bochni, w Galicyi, otrzymał stopień doktora praw.

† **Ignacy Hawranek.** Berneński *Tagesbote* donosi o śmierci prof. Ignacego Hawranka, który długie lata był czynny w lwowskiej szkole realnej jako profesor chemii analitycznej, który to przedmiot ze skrupulatnem przygotowaniem, wielką gorliwością i zamiłowaniem, a zarazem wielce przystępnie wykładał, tak, że wielka liczba uczniów, którzy mieli sposobność słuchać jego wykładów i pod jego okiem pracować w laboratoryum, gruntownych na całe swe życie w chemii nabyła wiadomości. S. p. Ignacy Hawranek urodził się roku 1824 w Królogrodzie (Königgrätz) w Czechach i odebrał nauki potrzebne dla zawodu aptekarskiego, w którym to zawodzie na magistra farmacyi postąpił. Jego analizy chemiczne z owych lat były roztrząsane w wiedeńskiej akademii umiejętności i zjednały mu powszechne uznanie, co też było powodem, że w roku 1856 otrzymał posadę profesora chemii w nowo utworzonej szkole realnej we Lwowie, gdzie chlubnie był czynny i zaszczycany pochwalnemi dekretami do roku 1875. Jako niewładający językiem polskim, został ś. p. prof. Hawranek w r. 1874 czasowo pensyonowany, lecz wkrótce uzyskał posadę przy berneńskiej niemieckiej wyższej szkole realnej, gdzie wkrótce zjednał sobie ten sam szacunek, czego dowodem, że na odbytym d. 12 b. m. pogrzebie, oprócz uczniów szkoły realnej, znajdowało się wielu techników, którzy w zmarłym byłego swego profesora uczcili.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Warszawie Anzelm Sulikowski, naczelnik kancelaryi komitetu towarzystwa kredytowego ziemskiego, autor rozpraw specyalnych; tamże Józef Wosiński, adwokat, powszechnie poważany i ceniony jako znakomity prawnik, w 51 roku życia; w Petersburgu Włodzimierz Dehn, generał-porucznik, właściciel majoratu Kozienice w Królestwie Polskiem, syn Jana Dehna, niegdyś generała inżynieryi, konstruktora cytadeli warszawskiej.

— **Na czele teatru czeskiego** w Pradze stanął książę Karol Schwarzenberg.

— **Stan zdrowia króla wirtemberskiego** ciągle się pogorsza. Gorączka, powracająca wieczorem, jest mierna. Kaszel trapi tylko w nocy dostojnego pacienta.

— **Ks. biskup Lubowidzki**, sufragan żytomierski, silnie zaniemógł. Przyczyną pogorszenia się stanu zdrowia sędziwego dostojnika kościoła było wyniesienie go z domu, spowodowane alarmem pożaru.

— **Wypadek kolejowy.** Dnia 13 b. m. pod stacyą Wyżki kolei Warszawsko-petersburskiej, spadł z nasypu cały pociąg osobowy. Bliższych szczegółów brak dotychczas.

— **Pod zaspą śnieżną.** Czytamy w *Tyg. Piotrkowskim*: Do szczegółów zadymki śnieżnej, trwającej w Piotrkowie w zeszłą sobotę i niedzielę do południa, dodajemy, że takiej w naszej okolicy ludzie wiekowi nie pamiętają. W wielu domach, z powodu niemożności wyjścia na miasto, nie było chleba ani bułek i obchodzono się bardzo skromnym posiłkiem. Za młynem parowym dom p. Olszewskiego wokoło zawiany był wysoką na trzy łokcie barykadą śnieżną. Za nim zaś położony drewniany dom właściciela Pary całkowicie przez 24 godzin przykryty był śniegiem, z wyjątkiem tylko części dachu i sterczącego nad nim komina. Mieszkańcy zamknięci w ciemnościach spędzili całą dobę we łzach, głodzie i przerażeniu. Jedna z lokatorek miała u siebie trochę mąki, z której upiekła chudy placek, i ten był całodziennem dla wszystkich posiłkiem. Dopiero w poniedziałek nad ranem zdołali oni przebić w wale śniegowym tunel od drzwi wchodowych do ulicy.

— **Kuracya na raka.** *Dzien. Łódz.* zamieszcza następującą notatkę, nadesłaną redakcyi tego pisma od dr. Wieliczko: „Dla osób dotkniętych chorobą „rakiem" zwaną, nie będą obojętne ostatnie wyniki badań lekarza Piotra Hooda, wyłożonych w angielskiem czasopiśmie *The Lancet*. Ów lekarz przytacza kilka przypadków, w których użycie przez czas dłuższy proszku z muszli ostryg, zawierających, jak wiadomo, węglan wapna, wstrzymało wzrost guzów rakowatych a usunęło nieznośne bole. Węglan wapna jest środkiem nieszkodliwym; by otrzymać go, należy muszle z ostryg przepalić w piecu, zeskrobać białe zwapnione części muszli, sproszkować je i następnie przyjmować dziennie w ilości pół łyżeczki od kawy z wodą letnią lub herbatą. Jednocześnie podług metody Benekego (Berlin. Klin. Wochenschrift nr. 50, r. 1886) zalecają się pokarmy wyłącznie roślinne." O ile kuracya ta może być skuteczną, należałoby dopiero sprawdzić, ale, że jest niezmiernie prostą, zaprzeczyć trudno.

— **Lecznica dla kobiet.** Pani Łozińska, pochodząca z Radomia, która ukończyła wydział medyczny w jednym z uniwersytetów szwajcarskich, zakłada w Konstantynopolu lecznicę dla kobiet. Ponieważ mahometankom nie wolno się leczyć u mężczyzn, więc kobiety lekarki mają w Turcyi większe powodzenie, niż w innych krajach.

— **Wypadki kolejowe.** Według depeszy z Rrzymu, dnia 15 b. m. na dworcu w Levanto, w nocy, skutkiem złego ustawienia zwrotnicy pociąg osobowy, zdążający z Rzymu, spotkał się z pociągiem towarowym. Siedm osób z podróżnych i służby kolejowej doznało lekkich skaleczeń. — O wypadku na kolei Warszawsko-petersburskiej (Wyszki), nadeszły następujące szczegóły. Pociąg, który wyszedł z Petersburga dnia 12 b. m., pomiędzy stacyami Ruczony — Wyszki, o sześć wiorst od Wyszek, na zakręcie wykoleił się drugi z dwóch prowadzących pociąg parowozów i pociągnął za sobą sześć wagonów, z których się trzy przewróciły. Skutki katastrofy na szczęście nie były bardzo groźne; tylko dwóch passażerów, siedzących w jednym z przewróconych wagonów, odniosło rany. Rannych przewieziono do Dynaburga. Wykolejenie nastąpiło prawdopodobnie w skutek pęknięcia obręczy na kotle parowozu.

— **Suknia balowa trucicielem.** W ostatnich czasach w petersburskich kołach towarzyskich niemało hałasu narobiła choroba, jakiej uległa żona generała N. z powodu sukni balowej. Młoda dama, znana ze swej elegancyi, wymyśliła sobie przepyszną tualetę balową z zielonego jedwabiu. Po długich konferencyach z modystką, dzieło fantazyi strojnisi i pracy magazynierki było gotowe, generałowa N. udała się w niem na bal, gdzie sprawiła prawdziwą sensacyę wśród zazdrosnych współzawodniczek. Po balu, pani N. czuła się „nie dobrze", przypisywała to jednak utrudzeniu. Gdy jednak zaszła potrzeba pokazania się po raz drugi i trzeci w tej wspaniałej tualecie, strojnisia rozchorowała się na dobre. Przywołani lekarze długo nie mogli dojść przyczyny dziwnej choroby, aż jeden z nich wpadł na myśl obejrzenia balowych sukien generałowej N. Okazało się, że zielona tualeta była owym trucicielem, który przyprawił o chorobę swoją posiadaczkę. Fakt szkodliwości dla zdrowia farby, którą była zabarwniona materya, tem dowodniej stwierdzony został, że w pracowni magazynu, w którym owa suknia robioną była, zachorowało kilka pracownic. Może powyższa wiadomość posłuży jako przestroga dla naszych nadobnych blondynek, które tak chętnie używają tualet koloru zielonego.

— **Przygody kangura.** Miss Florence Menk-Meyer, pianistka i kompozytorka, osiadła w Paryżu, otrzymała przed kilku miesiącami od matki swej, zamieszkałej w Australii, młodego kanguru. Zwierzątko było bardzo łagodne i tak przywiązało się do swej pani, iż towarzyszyło jej w odwiedzinach i przechadzkach. Gdy jednak artystka wyjeżdżała niedawno do Wiednia, dla wystąpienia tam z szeregiem koncertów, nie chcąc narażać ukochanej „Kanny" na trudy podróży, pozostawiła ją w Paryżu pod pieczą żony odźwiernego. Matrona ta istotnie strzegła zwierzątka z wielką troskliwością, podając miss Menk co dni parę obszerne biuletyny o stanie jego zdrowia. To też wielkie było przerażenie pani portyerowej, gdy po tygodniu „Kanny" znikła. Jak tu o tem donieść właścicielce? Poczciwa kobiecina czyniła energiczne, ale bezskuteczne poszukiwania. Pewnej niedzieli dla pocieszenia się w tym frasunku, cała rodzina odźwiernych udała się do „Jardin des plantes". Przyglądano się z ciekawością widzianym po sto razy przedstawicielom tropikalnej fauny, gdy w tem, o dziwo, z za kratki wyskakuje mały kangurek i rzuca się wśród wesołych skoków do swej troskliwej opiekunki. Niema wątpliwości — jestto „Kanny". Na uczynioną reklamacyę, po wylegitymowaniu tożsamości osoby kangurzątka, zwrócono rodzinie powierzoną jej pieczy pupilkę. Okazało się, że Kanny, pozostawiona sama w „loży", wyskoczyła na ulicę, aby sobie poigrać na placu Madeleine, lecz nielitościwa policya, nie uwzględniając tej zachcianki, odstawiła ją do najwłaściwszego dla niej, jak sądziła miejsca pobytu, t. j. do ogrodu zoologicznego. Taka jest odyseja australijskiego zwierzątka, o której nie poinformowano jeszcze dotychczas miss Menk. Dowie się o niej dopiero za powrotem.

— **W centralnych halach paryskich** przedwczoraj wybuchł pożar w pawilonie drobiu. Spłonęło około 100.000 sztuk ptactwa. Wszystkie piwnice musiano zalać wodą.

— **Żebracy w Paryżu.** W *Revue des deux Mondes* znajdujemy zajmującą rozprawę Maxima du Campa o żebractwie w Paryżu. Autor ten studyował je przez wiele lat, gromadził listy żebrackie i na podstawie tego, co sam zbadał, dał nam wierny obraz operacyj, jakiemi posługują się próżniacy, celem wyłudzenia jałmużny od łatwowiernych. Du Camp nie pisze tu o rzeczywiście ubogich, którzy w inny sposób na chleb zapracować nie mogą, ale głównie o owych, którzy, czując wstręt do pracy uczciwej i szlachetnej, używają wszelkich sztuczek, byle tylko u osób dobroczynnych litość wzbudzić i w ten sposób je wyzyskać. Żebraków takich ma być w Paryżu około 200 tysięcy. Olbrzymia to falanga, a składają się na nią ludzie rozmaici. Są pomiędzy nimi sprytni prostaczkowie, uwolnieni z więzień zbrodniarze, ale także i ludzie z dobrem wychowaniem, wykształceni, a nawet eleganccy. Ci ostatni są najprzebieglejsi. Nie stają oni po rogach ulic, nie wyciągają tam ręki, nie chodzą też z pozytywkami i ich fałszywemi tonami, nie proszą o sous, rzucane litośnie przez okno kuchni lub na korytarzu, ale za to umieją pisać i wysyłać listy, wyciskające łzy z oczu, umieją wdzierać się wszędzie i zręczną mową rozmiękczać serca nawet najobojętniejszych dla ubogich ludzi. Żebracy ci znają dokładnie każdą osobę litościwszą, wiedzą o wszystkich uroczystościach rodzinnych, kiedy to ludzie bywają skłonniejsi do dawania jałmużny, korzystają z każdej katastrofy rodzinnej, kiedy ludzie w obec własnego nieszczęścia współczują z ubóstwem i przykrym losem drugich. Ale na tem żebracy owi nie poprzestają. Powiedzieliśmy, że są pomiędzy nimi nawet ludzie jako tako wykształceni, eleganccy i posiadający ogładę towarzyską. Są to zwykle bankruci moralni, z lepszych towarzystw wykluczeni. Tacy grają rolę filantropów i chodzą od domu do domu, zbierając wrzekomo składki na ten lub ów zakład dobroczynny, dla tej lub owej rodziny, nieszczęściem nawiedzonej. Któż odmówi elegancko ubranej i wytwornie wyrażającej się damie, której towarzysz ubranym jest wedle ostatniej mody? Każdy więc kładzie ofiarę, często grosz wdowi, na ołtarzu miłosierdzia, a tymczasem para oszustów pieniędzmi ztąd zebranemi opłaca eleganckie mieszkanie, jakie zajmuje i pokrywa niemi koszta zbytkownego utrzymania. W mieście tak wielkiem, jak Paryż, operacya podobna może przynieść oszustom zyski bardzo znaczne, zanim policya, odkrywszy ich, zdoła wyzyskiwaniu łatwowierności tamę położyć. Ale policya pochwyci jednych, a tymczasem na ich miejsce powstają drudzy i tak dalej bez końca. Inni znów obchodzą mieszkania filantropów z fałszywemi świadectwami, odezwami i t. d. i w ten sposób wyłudzają pieniądze, których nie chcą zapracować w sposób uczciwy. Du Camp oblicza, że oszuści ci zbierają w Paryżu około sześciu milionów franków rocznie, a są pomiędzy nimi tacy, co „zarabiają" po 5 a nawet 6 i więcej tysięcy franków. Za taką sumę można dać utrzymanie wszystkim prawdziwie ubogim w Paryżu! Coś podobnego dzieje się zresztą nietylko w Paryżu; żebractwo takie jest bowiem na porządku dziennym także i w Warszawie. Zachodzi tu jednak ta różnica, że oszuści paryscy mają swoją organizacyę i tworzą nawet spółki. Znaczna część ich zgromadza się w kawiarniach i winiarniach, które służą im za biura. Tu piszą listy żebrackie i świadectwa, tu wreszcie zasięgają języka co do filantropów. Oprócz tego posiadają formalne biuro wywiadowcze, które za opłatą 10 centimów wskazuje adresy osób litościwych, ich charakterystykę i sposób, w jaki najłatwiej wsparcie od nich wyłudzić. Ale też biura te płacą żebrakom za odkrycie nowej osoby, nie głuchej na udane jęki fałszywych ubogich. Nie dość tego. W Paryżu zdarzają się wypadki, że żebracy umyślnie dzieciom swym członki wykrzywiają, aby uczynić je kalekami i przy ich pomocy wyłudzać datki częstsze i sowitsze.

— **Budżet miasta Berlina** na rok bieżący wykazuje w dochodach i rozchodach sumę przeszło 62,000.000 marek, jest więc większy niż budżet całego królestwa wirtemskiego, wynoszący 56,228.427 marek. Ludność Berlina wynosiła na początku ubiegłego roku 1,362.384 głów. Oświetlenie miasta gazem kosztuje tam 18,514.904 marek, wodociągi marek 6,029.721, kanalizacya 8,139.815, centralna rzeźnia 2,120.800, utrzymanie targowic 1 milion 300 tysięcy marek. Długów posiada Berlin 164,363.597 marek.

— **Młodziutka para**. Projektowane małżeństwo księcia Piotra Augusta, wnuka cesarza brazylijskiego, z jedną z córek hrabiego Flandryi, nie przyjdzie prawdopodobnie do skutku. Mówią natomiast, jako rzeczy pewnej, o przyszłym związku pomiędzy księżniczką Flandryi, Henryetą i następcą tronu włoskiego, Wiktorem Emanuelem, księciem neapolitańskim. Przyszły narzeczony bratanki króla Belgów urodził się w Neapolu 11 listopada 1869 r., w roku zeszłym uznany został za pełnoletniego i ma już swoją listę cywilną. Z rysów przypomina on nadzwyczaj ojca, jakkolwiek włosy ma jasne. Przez długi czas obawiano się o jego zdrowie, lecz gimnastyka, fechtunek i konna jazda uczyniły zeń silnego i barczystego młodzieńca. Zamiłowany w naukach, oddaje się specyalnie przyrodoznawstwu i numizmatyce, zebrał już nawet piękną kolekcyę starożytnych monet. Przed kilku laty młody książę podróżował po Belgii, gdzie zwiedził Ostendę i Spa. Następnie odbywał podróże po Szwajcaryi, Egipcie i Palestynie. Przyszła oblubienica, księżniczka Henryeta, urodziła się w Brukseli 30 listopada 1870 r. w dzień bitwy pod Bapaume. Utrzymują, iż w małżeństwie tem rolę swata odgrywa ks. Wiktor Bonaparte, przyjaciel osobisty hr. Flandryi. Wiadomość o projektowanym związku została przyjęta nader chłodno w Belgii. Dzienniki katolickie podnoszą głos przeciwko małżeństwu księżniczki arcy-katolickiego domu belgijskiego z wnukiem wyklętego monarchy.

— **Z menażeryi** Sangera w Londynie, przed kilku dniami wymknęło się ośm wilków. Wydostawszy się na ulicę dzikie zwierzęta pokaleczyły kilka koni, nim je ująć zdołano.

— **Zwyczaj angielski.** W Londynie płeć piękna raduje się z powodu, iż rok bieżący jest rokiem przestępnym. Dnia 29 lutego bowiem, we wszystkich sferach odbywają się bale, na których damy angażują tancerzy; żadnemu z panów nie wolno nawet przy bufecie napić się kieliszka wina, nie będąc do tego przez damy zaproszonym. W pewnych sferach towarzyskich, panie podobno nawet zdobyły sobie prawo na balach podobnych oświadczać się panom o serce i rękę.

— **Amerykańscy Don - Żuani.** Niejaki William Newgrass z Chicago siedzi obecnie w więzieniu pod zarzutem bigamii, ale ponieważ w Ameryce wszystko musi być oryginalnem, być bardzo może, że Williama nie spotka zasłużona kara, i obie żony same znajdą radę. Obie te panie, młode i ładne, jak donosi *Kuryer* Stanów Zjednoczonych, pomimo że poznały się dopiero po uwięzieniu wspólnego małżonka, bardzo się pokochały. Chodziły razem odwiedzić w więzieniu „niegodziwego“, który ich obie oszukał, i zamiast wymyślać na niego, okazały się nadzwyczaj czułe i wyrozumiałe, litując się nad losem biedaka. Żegnając przed odejściem więźnia, ucałowała go każda serdecznie, a ze swojej strony William okazał się bardzo czułym dla obu, nie wzbudzając w żadnej z nich zazdrości. Zdaje się, że żadna nie zechce oskarżać go przed sądem, który w ten sposób będzie musiał uwolnić więźnia. Tak to załatwiają się sprawy serca w Chicago. Ale w Georgii jeszcze jest lepiej. Piękny młodzieniec, nazwiskiem Ben Burton, został niedawno uwięziony w Atlanta pod zarzutem wielożeństwa. Sześć młodych kobiet dowiodło czarno na białem, że Burton prowadził je po kolei do ołtarza, i każda z nich reklamowała go jako swoją własność. Każda z tych sześciu była zresztą gotową przebaczyć niewiernemu, pod tym tylko warunkiem, aby porzucił pięć innych. Ostatecznie, jedna z najsprytniejszych dopomogła mu do ucieczki, ale niewdzięczny Burton poszedł w służbę do pewnego dzierżawcy w okolicy, nazwiskiem, Smith, i poznał jego córkę Salcię, mającą lat szesnaście! Przed ucieczką, piękna Salcia zostawiła list do ojca, w którym pisze, że gotowa jest znieść wszelkie upokorzenia, byle nie być rozłączoną z najdroższym, bo pragnie dzielić jego losy, jakie by one nie były. Widocznie fakta podobne często zdarzają się w Stanach Zjednoczonych, gdyż teraz znowu policya jest w poszukiwaniu pewnego młodzieńca, z Sait - Paul, (Minnesota), nazwiskiem Wilkins, który ożenił się sześć razy pod rozmaitemi nazwiskami, a ostatecznie umknął z tą, która mu się najlepiej podobać umiała.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w tych dniach w Brooklynie przedmieściu Nowego Jorku. Przy budowie wiaduktu kolejowego wśród miasta, windowano do znacznej wysokości żelazny dźwigar wagi 10 tonn (10.000 kilogramów). kiedy nagle dźwigar ten zerwał się z lin i spadł na przejeżdżający właśnie ulicą, gęsto obsadzony publicznością wagon tramwajowy. Potężna belka kruszcowa zmiażdżyła formalnie wagon, przyczem oprócz koni w zaprzęgu pięć osób utraciło życie na miejscu, 14 zostało ciężko a 6 lżej skaleczonych.

— **Losy Stanleya**. Wolne państwo Kongo nie ukrywa już swych obaw co do losu Stanleya. Kuryer bowiem, wyprawiony z Banan w dniu 16 grudnia, nie przywiózł żadnych wieści o eksploratorze amerykańskim. Jest już rzeczą pewną, iż Stanley nie przybył do Wadalai w dniu 15 sierpnia, jak to zapowiedział. Pewnem jest również, iż nie był tam jeszcze ani 15 września, ani 15 października. W listach swych z 25 czerwca, Stanley uskarża się na napotykane trudności i na niemożebność wyżywienia 600 ludzi. Trudności te wzmagały się prawdopodobnie z dniem każdym i należy przypuszczać, iż podróżnik i jego towarzysze pomarli z głodu, a jestto tem bardziej prawdopodobne, iż od dnia 15 października zaczyna się w Afryce równikowej pora deszczów, co utrudnia dostawę żywności. Wkrótce zapewne dowiemy się, iż śmiały podróżnik znalazł śmierć na czarnym kontynencie, który udało mu się już raz przebyć.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z Izby sądowej.

(Sprzeniewierzenie.)

(m) Przed trybunałem sędziów przysięgłych w tutejszym sądzie karnym, rozpoczęła się dzisiaj rozprawa główna w sprawie Józefa Smyka, zastępcy burmistrza w Gródku i Karola Domiczka, urzędnika policyjnego w Gródku, oskarżonych przez prokuratoryę państwa o zbrodnię sprzeniewierzenia, określonej w §. 181 ust. kar. a popełnionej przez to, iż z sumy 375 zł., która im, jako wybranym członkom komisyi kwaterunkowej na mocy szczególnego zlecenia urzędu gminnego w Gródku przez kapitana, p. Teodora Hankego, kwatermistrza JCW. Najd. Arcyksięcia Albrechta, głównodowodzącego ćwiczeniami wojskowemi d. 15 września 1886 powierzoną została, gotówkę, 100 zł. przenoszącą, zatrzymali i sobie przywłaszczyli. Stan rzeczy, według aktu oskarżenia, wniesionego przez p. Litwinowicza, tak się przedstawia: Rada gminna m. Gródka wybrała do załatwienia spraw kwaterunkowych z powodu ćwiczeń wojskowych zarządzonych w d. 12, 13 i 14 września 1886 r. w okolicy Gródka, trzech delegatów, a to: J. Smyka, K. Domiczka, jako kwatermistrza i Platona Zawałkiewicza. Do zakresu działania tej komisyi należało dostarczanie podwód dla wojska. To też kapitan p. Hanke, jako kwatermistrz udał się do Domiczka, aby mu dostarczył 25 podwód pod rzeczy tudzież służbę JCW. Naj. Arcyksięcia Albrechta, a to w celu przewiezienia jej z Bienkowej Wiszni do Uherec i do Gródka. P. Hanke ofiarował za każdą furę po 5 złr. dziennego wynagrodzenia i wypłacił kwotę 375 zł. zaraz po powrocie fur, dnia 15 września 1886 do rąk Domiczka. Ale według zeznań włościan, którzy przewozili pakunki i służbę otrzymali oni za podwody przez trzy dni dostarczane, zamiast po 15 złr. tylko po 10 zł., reszta zaś z sumy 375 zł., t. j. kwota 125 zł. została w rękach Domiczka i Smyka. Poszkodowani włościanie upominali się o całą należytość, ale jej nie otrzymali. Kilku z nich wniosło tedy skargę do Namiestnictwa i dopiero wówczas wypłacił Domiczek czterem włościanom, dodatkowo po 5 złr.. 20 zaś innym włościanom wypłacił dodatkowo po 5 złr. dopiero d. 25 marca r z., t. j. wówczas, kiedy oni wnieśli skargę do prokuratoryi państwa.

Oskarżeni bronią się w ten sposób, że winę składa jeden na drugiego. Rozprawa nie zawiera szczegółów ciekawych i dlatego poprzestajemy na podaniu powyższego krótkiego zapisku, ostateczny zaś wynik rozpraw podamy po zapadłym wyroku.

Notatki literacko-artystyczne.

(Z. L.) **Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza do r. 1384**, opracował dr. Aleksander Semkowicz, Kraków, nakładem Akademii Umiejętności 1887.

Pod powyższym tytułem w drugiej połowie roku ubiegłego ukazała się dawno już zapowiedziana a w świecie naukowym z niecierpliwością oczekiwana praca dr. Semkowicza. Zapełnia ona lukę, która w historycznej naszej literaturze uczuć się już dawała. Kto chociażby pobieżnie tylko nad dziejami Długosza pracował potrafi ocenić olbrzymią a z naszej strony dodamy i znakomitą pracę autora.

„Rozbiór krytyczny“ obejmuje trzy części. W przedmowie rozwija autor poglądy swe na Długosza, jako historyka, w drugiej części wykazuje źródła, jakich Długosz przy pisaniu dziejów swych używał. Część trzecia obejmuje sam rozbiór krytyczny dziejów. Długosz, zdaniem autora, jest historykiem niepospolitej miary i pracy, którego dotąd należycie ocenić nie zdołano, jest zacnym patryotą i niesłychanej zacności człowiekiem. Zapatrywań swoich, które uznał za zdrowe, zmienić nie umiał, chociaż takowe z prądem opinii publicznej nie zdołały się pogodzić. Nikt atoli nie jest bez wad i Długosz jako historyk ma je także. Gorliwość religijna i często ztąd rodząca się niejaka stronniczość unoszą go czasem za daleko, nie dla jakiejś oczywiście materyalnej korzyści. I tak, chociażby najzacniejszym i najlepszym ludziom nie umie przebaczyć, gdy pod względem religijnych zapatrywań mu nie odpowiadają, jest zaś dla innych jawnych winowajców pobłażliwym.

W pracy swej korzystał Długosz ze źródeł obcych i polskich. Wyzyskał roczniki, kroniki, żywoty świętych, katalogi biskupów polskich i pojedyncze przywileje. W wielu atoli miejscach dotychczas jeszcze nie można wykazać źródła, z którego autor „Dziejów“ korzystał. Dr. Semkowicz wykazuje 221 faktów, pochodzących z kronik, roczników i zapisów, których odnaleść jeszcze obecnie nie można z nieznanych zaś dokumentów wiadomości jest 80.

Prócz tego przy 25 faktach polegał Długosz na ustnem opowiadaniu a przy 28 na autopsyi. Z czasem liczba ta nieznanych źródeł da się zmiejszyć. Sam szczegółowy rozbiór „Dziejów polskich“ obejmuje, jak już powiedzieliśmy, część trzecią. Autor przechodzi ustęp za ustępem, oznaczając go pierwszem i ostatniem słowem i oznacza, zkąd wzięto do niego wiadomość, lub orzeka, że nie można wynaleźć źródła, z którego Długosz korzystał. Chcący korzystać z Dziejów Długosza, nie potrzebuje męczyć się już robieniem poszukiwań, lecz zaglądnąwszy do pracy dr. Semkowicza, znajdzie bez trudu wiadomość, której mu w danym razie potrzeba.

Międzynarodowa wystawa jubileuszowa w Wiedniu. Wszystkie dzienniki zaznaczają jednomyślnie, iż międzynarodowa wystawa sztuk pięknych przygotowywana z okazyi jubileuszu panowania Najj. Pana w Wiedniu prześcignie wszystkie dotychczasowe wystawy pod względem świetności i wspaniałości. Ostateczny termin nadsyłania dzieł sztuki upłynął 10 b. m., w którym dniu przybyli do Wiednia przedstawiciele artystów niemieckich, aby czuwać nad uporządkowaniem dzieł nadesłanych z Niemiec. Bardzo wiele obrazów zapowiedziano z Hiszpanii, skutkiem czego komisya wystawowa widziała się zniewoloną rozszerzyć znacznie lokalności przeznaczone dla tego kraju. Illustrowany katalog wystawy, którego redakcyę poruczono osobnemu komitetowi, jest już na ukończeniu.

Generalna dyrekcya c. k. austryackich kolei państwowych zawiadamia, iż projektowana wystawa artykułów kolejowych będzie urządzoną zupełnie osobno a wezmą w niej udział prawdopodobnie wszystkie koleje austryackie. Będzie to pierwsza tego rodzaju ekspozycya, albowiem dotychczas na wszystkich wystawach przedmioty kolejowe były rozrzucone po rozmaitych grupach skutkiem czego nie można było złożyć sobie dokładnego obrazu co do rozwoju zakładów transportowych.

Fremdenblatt donosi, iż artyści francuscy nie wezmą udziału w wystawie. Jeszcze na zebraniu, jakie odbyli dnia 25 stycznia malarze paryscy w pałacu przemysłowym, zapadła uchwała, iż ze względu na świetne przyjęcie, jakiego doznawały zawsze w Wiedniu dzieła artystów francuskich, mają oni wziąć udział w wystawie. Tem większe tedy zdziwienie wywarło w kołach wiedeńskich nadesłane w dniach ostatnich pismo z Paryża, w którem powiedziano, iż ze względu na to, że Rząd austryacki odmówił oficyalnego udziału w projektowanej na r. 1889 w Paryżu międzynarodowej wystawie rząd francuski widział się zniewolonym zalecić artystom francuskim wstrzymanie się od udziału w międzynarodowej ekspozycyi wiedeńskiej. Ponowne rokowania zawiązane w tej mierze między Wiedniem a Paryżem nie odniosły pożądanego rezultatu.

Również i artyści rossyjscy nie wezmą udziału w ekspozycyi. Wiedeńskie stowarzyszenie artystów zawiązało rokowania z artystami rossyjskimi za pośrednictwem mieszkającego w Petersburgu malarza hr. Michała Zichy'ego, którego zapewnili artyści rossyjscy jeszcze w grudniu roku zeszłego, iż nadeszlą swe dzieła na wystawę. Prowadzoną w tej mierze korespondencyę przerwali niedawno artyści rossyjscy a w drodze prywatnej dowiedziano się w Wiedniu, iż nie należy absolutnie liczyć na udział sztuki rossyjskiej. Pomimo to wystawa zapowiada się nad wszelki wyraz wspaniale. Z Niemiec, Anglii, Włoch, Hiszpanii i Belgii zgłoszono dwa razy tyle dzieł, co w roku 1882.

Z okazyi jubileuszu rządowego Najj. Pana odbędzie się w Bernie (na Morawie) wystawa przemysłowa, która zostanie otwartą dnia 1 września b. r.

(Zr.) **Nowy Volapük.** Żyjemy w osobliwszych czasach; istniejących języków ludziom za mało, albo uczyć się ich nie chcą, a wynajdują sobie nowe. Nie natura, nie duch narodowy tworzy te rzekome języki, nie są one organizmami, powstającemi i przekształcającemi się na podstawie stałych praw przyrodzonych, lecz powstają przy biurku zarozumiałego pedanta, który marzy, że tą zabawką spleenu swego — ludzkość uszczęśliwi. Samozwańcze języki międzynarodowe mnożą się w przestraszający sposób — jeżeli kiedy, to tu zacytować można bardzo właściwie stare przysłowie Niemców: „Ein Narr steckt andere an“. Zaledwie powstał Volapück, już mieliśmy i drugi język „Pasilingua“, który stanął do walki z Volapückiem — a niedawno temu niejaki dr. Esperanto (widocznie pseudonym) wydał w Warszawie książeczkę: „Język międzynarodowy“. Polskie wydanie zawiera obszerną przedmowę, gramatykę języka (cała na 4 stronnicach!) i słownik w formie tabeli — oprócz tego wydania polskiego wyjść miało także rossyjskie, niemieckie i francuskie. Kto zna trochę język niemiecki, angielski i francuski, w ciągu półgodziny język dr. Esparanta rozumieć będzie. Dr. Esperanto spodziewa się błogiego wyniku swych usiłowań i w tym celu załącza do dziełka swego kilka rewersów, któremi podpisujący obowiązują się nauczyć nowego języka, skoro d z i e s i ę ć m i l i o n ó w (!!) takich oświadczeń na ręce dr. Esperanta wpłynie!... Bodaj czy dr. Esperanto nie powinien się był przezwać — Desesperanto! —

Tymczasem i właściwy „Volapük“, który w Niemczech, ojczyźnie swej, zaczyna już schodzić z pola, podzielając losy zapomnianych dziś „Cri-cri“ i podobnych jednodniowych zabawek i który u każdego lingwisty tylko ironiczny śmiech wywołał (zob. n. p. *Literarisches Centralblatt* 1887, Nr. 25), u nas nie spoczywa. Mamy już trzy polskie podręczniki Volapüku, a czwarty jest zapowiedziany.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przymusowe zabezpieczenie na wypadek wojny. Po sankcyonowaniu ustawy o pospolitem ruszeniu prawie wszystkie zakłady asekuracyjne w Austryi poruszyły bardzo obszernie kwestyę zabezpieczenia na wypadek wojny, przyczem starały się osiągnąć porozumienie co do sposobu takiego zabezpieczenia. Żaden jednak z projektów nie został uznanym za odpowiedni i praktyczny i rzecz cała poszła w odwłokę. Ostatniemi jednak czasy wzięto ponownie kwestyę tę pod ścisłą rozwagę, a to, jak się dowiaduje *Fremdenblatt* za inicyatywą Rządu. W tych dniach toczyły się w asekuracyjno - technicznem biurze Ministerstwa spraw wewętrznych szczegółowe obrady z przedstawicielami wielkich zakładów asekuracyjnych na życie a tendencya tych narad zmierzała głównie ku temu, aby nadać zabezpieczeniu na wypadek wojny rodzaj charakteru przymusowego. Dotychczas zabezpieczenie takie było tylko fakultatywnem, to jest towarzystwa rozciągały zabezpieczenie na wypadek wojny, jednakże z tem ograniczeniem, iż po wojnie traciło ono zupełnie moc i uważanem było za żadne i niebyłe. Większa część towarzystw pobierała od osób zaasekurowanych pewien dodatek, którzy według tego, czy zaasekurowany służył w linii, rezerwie lub obronie krajowej wynosił 6, 4 lub 3 pr. zabezpieczonego kapitału. Gdy ktoś, odbywający służbę w linii, był zaasekurowany na 10.000 zł. musiał uiścić odrazu tytułem premii wojennej 600 zł., a oprócz tego płacić przypadające nań zwykłe premie rocznie. Premia taka jest bezwątpienia bardzo wysoką, to też niewielu tylko mogło korzystać z takiego urządzenia. Rząd dąży obecnie do pozyskania pewnych ułatwień i stara się nakłonić towarzystwa asekuracyjne, aby pozwoliły zabezpieczonym wypłatę pensyi wojennej rozłożyć na cały czas trwania życia. Ułatwienie to zaś ma odnosić się jedynie do tych, którzy zabezpieczyli się co najwięcej na 5000 złr.; o tych bowiem, którzy chcą zabezpieczyć się na wyższą sumę, należy przypuszczać, iż mogą uiścić premię wedle dotychczasowej normy. Podjęte w tym kierunku rokowania, jak zapewniają, są na dobrej drodze, należy też spodziewać się, iż akcya zarządu państwowego mająca wielkie ekonomiczne i socyalne znaczenie zostanie uwieńczona pomyślnym skutkiem.

Kolej żelazna Dęblin - Dąbrowa. Z Warszawy piszą do *Pol. Corr.*: Z powodu, iż na linii mającej połączyć kolej dęblińsko-dąbrowską z koleją państwową cesarza Ferdynanda zaszła potrzeba wykonania pewnych robót uzupełniających odroczono otwarcie ruchu na pomienionej linii.

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 17 lutego 1888 r.

Lwów, pszenica 6·25 do 6·90, żyto 4·50 do 4·90, jęczmień browarny 4·— do 5·50, owies 4·60 do 4.90, groch 4·— do 9 50, wyka 4·— do 4·60, rzepak 9·20 do 10·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 28·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·— do 6·70, żyto 4·25 do 4·50, jęczmień browarny 4·— do 5·—, owies 4·30, do 4·60. groch 4·— do 9·—, wyka 3·85 do 4·50, rzepak 9·— do 10·—, lnianka —.—, koniczyna czerwona 30·— do 44·—,

*) Przedruk wzbroniony.

koniczyna biała 25·— do 40· koniczyna szwedzka ·— do ·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 6·50 żyto 4·— do 4·45, jęczmień 3·75 do 4·20. owies 4·— do 4·30, groch 4·— do 9·—, wyka 3·75 do 4·35, rzepak n. 9·— do 9·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 24·— do 40·—, koniczyna biała 30·— do 45·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 6·20 do 6·75, żyto 4·25 do 4·70, jęczmień 4·30 do 5·65, owies 3·50 do 3·85, groch 4·— do 9·50, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 20·— do 38·—, koniczyna biała 33·— do 46·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 15·— do 55·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów 25·— do 25·50 zł.

Usposobienie spokojniejsze. Koniczyny z trudnością znajdują odbiorcę po niższych cenach.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowstwo powrócili przedwczoraj z Pesztu do Wiednia i udali się wprost z dworca kolejowego do zamku cesarskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. po przedłożeniu przez p. prezesa gabinetu hr. Taaffego kredytu dodatkowego w sumie 16.500 zł. na urządzenie techniczno-asekuracyjnego departamentu i po wniesieniu kilku interpelacyj rozpoczęło się pierwsze czytanie projektu ustawy o stosunku władz akademickich do stowarzyszeń studenckich.

W ciągu dyskusyi zabrał głos p. Minister oświaty dr. Gautsch, oświadczając, iż ceni wolność akademicką, lecz ta nie powinna się objawiać w jątrzeniu i płaskich wybrykach, ale w rozwoju samodzielności i przyswajaniu sobie wiadomości. P. Minister niechce bynajmniej tłumić życia politycznego wśród studentów, a zarzut jakoby prowadzono walkę przeciw niemieckiemu duchowi w uniwersytetach jest zupełnie nieuzasadniony. P. Minister prosił w końcu o przyjęcie ustawy, która przyniesie korzyść młodzieży i państwu. (*Oklaski*).

Następne wywody dep. Türka przyjmowała oklaskami galerya, wskutek czego zagroził prezydent, iż galeryę każe opróżnić.

Dalszy przebieg posiedzenia streszcza dzisiejsza depesza.

W sprawie chwilowej sytuacyi politycznej piszą z Wiednia do *Czasu* pod dniem 15-go b. m.:

„Nie byłoby nic dziwnego, gdyby w położeniu, w jakiem dziś świat się znajduje, nastąpiło raptowne przejście z usposobienia pokojowego i uspokojonego, do wojennego i zaalarmowanego. Tak jednak dotąd nie jest, a nawet dziś nadeszły tu artykuł *Nordd. Allg. Zeitung* więcej niezawodnie stylistycznie zawiły, niż w istocie groźny, nie wywarł alarmującego na razie wpływu. Już się nieco zużyły wystąpienia *Post*, *Koelnische Zeitung*, *Kreutz Ztg.*, a nawet *Nordd. Allg. Ztg.*: Nadużyto ich; sam kanclerz w swej mowie zredukował do minimalnej wartości podobne objawy, a opinia publiczna, przesycona niemi, znużyła się w szukaniu w nich słowa zagadki.

Zkądinąd przecież, a z dobrego źródła dochodzi mnie zapewnienie, że znowu, czy też że jeszcze, nie można poczytywać położenia pokojowego za zapewnione, nawet na niezbyt daleki termin; dodaję, że rzecz zaledwie za kilka dni będzie mogła być wyjaśnioną. Nie odnosi się to tym razem tyle do ogólno-światowej sytuacyi, którą właśnie poruszyła *Nordd. Allg. Ztg*, jak raczej do kwestyi bułgarskiej, która, choć Niemiec nie obchodzi, z bliska przecież dotyczy Austro-Węgier. Otóż pod tym względem dopiero za kilka dni, jak zaręczają, wyjaśni się lub zachmurzy położenie. Czy to twierdzenie odnosi się do jakich układów, czy do oczekiwanych wiadomości, które może miał przywieźć hr. Szuwałow do Berlina — dziś powiedzieć nie umiem. Trzeba więc znowu uzbroić się w cierpliwość“.

Wybitniejsi członkowie parlamentu niemieckiego postanowili zażądać w imieniu swych stronnictw wniesienie projektu ustawy dla ograniczenia lichwy wśród ludu wiejskiego.

W uzupełnieniu ukazu z d. 8 września 1885 r., zabraniającego osobom pochodzenia polskiego dzierżawienia dóbr skarbowych (*obrocznyja statji*) w guberniach zachodnich, ogłoszono następujące prawo: Osoby, pochodzące z b. szlachty polskiej i mieszczanie wyznania rzymsko-katolickiego, zaliczeni do stanu włościańskiego po wydaniu wspomnionego ukazu z dnia 8-go września 1885-go r., dopuszczani być mogą do dzierżawienia wieczystego dóbr skarbowych w guberniach zachodnich w tym jedynie wypadku, jeżeli przedstawią świadectwo gubernatorów miejscowych, iż rzeczywiście zajmują się rolnictwem.

Now. Wr. donosi, iż rada państwa zatwierdziła ustawę banku włościańskiego dla gubernii Królestwa Polskiego.

Z Paryża donoszą do *Kreuz Ztg.*: Czynione tu są starania, pod wpływem ze strony rossyjskiej, ażeby pomiędzy Floquetem a Ferrym ułatwić porozumienie, a to w celu pozyskania obu dla przyszłego gabinetu. W razie skuteczności usiłowań objąłby Floquet prezydyum ministerstwa bez teki, a Ferry tekę spraw zagranicznych. Twierdzą, że prezydent Carnot zgadza się na taką kombinacyę i że dnie gabinetu Tirarda już policzone.

Paryski korespondent *Allg. Ztg.* donosi: Prądy szowinistyczne zaczynają znowu być decydującemi. — W arsenałach marynarki panuje czynność przyspieszona.

Według doniesień z Brukseli rząd belgijski postanowił ze względu na sytuacyę polityczną, nie dającą gwarancyi, zażądać od Izby uchwalenia kredytu w sumie 100 milionów franków na cele uzbrojenia.

Niektóre dzienniki belgijskie wzywają rząd, ażeby wystąpił z zaprzeczeniem rozpowszechnianych za granicą pogłosek o porozumieniu Belgii z Niemcami.

Z Londynu donoszą: Odpowiedź wymijającą, którą dał podsekretarz stanu Fergusson w sprawie układów z Włochami, po czytują w Anglii za potwierdzenie domysłów o istnieniu traktatu pomiędzy Włochami a Anglią.

Z Rzymu donoszą, że minister robót publicznych, p. Saracco, cofnął swoją dymisyę.

W kołach parlamentarnych utrzymują, że prezes gabinetu, Crispi, wypowie w tych dniach mowę polityczną, w której wyjaśni stosunek Włoch z Francyą.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu, że korpus włoski w Afryce jest zupełnie przygotowany do podjęcia akcyi wojennej w każdej chwili, zdaje się jednak, że Abi syńczycy nie mają chęci atakowania. Negus, któremu grożą rozruchy wewnętrzne, wykonywa ruch wstecz, zamiast naprzód. Stan zdrowia korpusu włoskiego jest zupełnie zadowalający.

Generał Mattei rozpoczął z polecenia ministra wojny przegląd fortów pogranicznych w Alpach.

Dziennik rządowy ogłosił ustawę o reorganizacyi ministerstwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 lutego. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych (*p. Ost. Pocztę*), przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o stosunku władz akademickich do Stowarzyszeń akademickich, po przemówieniu kilku deputowanych za i przeciw projektowi, i po mowie pana Ministra, dr. Gautscha, odrzucono 105 głosami przeciw 96 głosom wniosek o zamknięcie rozprawy, poczem posiedzenie przerwano. Dalszy ciąg rozpraw w piątek.

Wiedeń, 17 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych uczynił dep. Schönerer wniosek o przedłożenie ustawy, wedle której, w interesie ochrony majątków włościańskich, żaden taki majątek nie może być sprzedanym przed upływem lat trzech, licząc od chwili nabycia.

Prezydent, dr. Smolka, odczytał następnie obwieszczenie prezydyum Izby, zawierające zastrzeżenie, aby w sali zebrań nie były przyjmowane większe i hałaśliwe deputacye; dalej, aby na kurytarzach i innych miejscach, zarezerwowanych dla deputowanych, nie przebywały osoby nienależące do składu Izby, wreszcie aby deputowani nie wprowadzali na galerye osób nieposiadających kart wstępu. Prezydyum poczyniło zarządzenia, aby zapobiedz w przyszłości tego rodzaju zajściom i nieporządkom (*huczne oklaski*).

Izba przystąpiła następnie do dalszej dyskusyi nad ustawą o stowarzyszeniach akademickich.

Wiedeń, 17 lutego. (*Tel. pryw.*) Doniesienie jakby Rossya wystąpiła z propozycyami w sprawie bułgarskiej, jest fałszywe. W sprawie tej dotychczas żadne z państw nie wystąpiło z inicyatywą.

Wiedeń, 17 lutego. (*Tel. pryw.*) Klub posłów młodoczeskich postawi dziś w Izbie deputowanych wniosek, co do zmiany ustawy o szkołach ludowych w duchu autonomistycznym.

Budapeszt, 17 lutego. Izba niższa uchwaliła bez zmian budżet obrony krajowej. Minister Fejervary miał dłuższą mowę, w której zbijał skutecznie opozycyjne zarzuty i stwierdził, że wszystkie ludy Monarchii patrzą z zaufaniem i dumą na armię, gdyż są przekonane, że armia bronić będzie interesów Monarchii przy każdej sposobności z najlepszym skutkiem i z zupełnem poświęceniem się. (Żywe oklaski.)

Praga, 16 lutego. (*Tel. pryw.*) Papież kazał wyrazić podziękowanie sejmowi czeskiemu za złożone mu gratulacye; podziękowanie to zakomunikuje Ministerstwo spraw zagranicznych marszałkowi sejmu.

Berlin, 17 lutego. (*Tel. pryw.*) *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza, jakoby rząd niemiecki miał zamiar opracowania projektu ustawy o uregulowaniu sprawy następstwa tronu. *Kreuz Ztg.* donosi, że do pokojowego związku mocarstw przystąpi także Hiszpania i że toczą się w tej sprawie pertraktacye pomiędzy gabinetem włoskim i hiszpańskim.

Berlin, 17 lutego. (*Tel. pryw.*) Podróż pruskiego generała Werdera do Petersburga nie ma żadnego politycznego znaczenia; generał udał się tam w sprawach czysto prywatnych.

Berlin, 17 lutego. Biuletyn *Reichsanzeigera* z San Remo, wydany wczoraj o 10½ godzinie przed południem, brzmi: W ostatnich 14-stu godzinach nie zaszła żadna zmiana w stanie zdrowia cesarzewicza niemieckiego.

San Remo, 17 lutego. Według wczorajszego, o 10 godzinie 30 minut wydanego biuletynu, stan zdrowia cesarzewicza niemieckiego polepszył się wieczorem. Dzisiaj wstawał cesarzewicz i jadł z dobrym apetytem. Odjazd dr. Mackenzie'go został ponownie odroczonym do soboty lub niedzieli.

San Remo, 17 lutego. (*Tel. pr.*) Na stan zdrowia cesarzewicza niepomyślnie wpływa niepogoda, jaka od wczoraj panuje; pada śnieg z zimnym wichrem. Dr. Mackenzie pozostaje tutaj.

Sofia, 17 lutego. (*Tel. pryw.*) Książę Koburski rozpoczął zaraz po powrocie z Rumelii przygotowania do ulepszeń na polu militarnem; celem zapłaty zamówionych liweranków, zaczęto ściągać zaległe podatki i rezultat okazał się miał nadspodziewanie pomyślny, tak, że i druga rata należnego Turcyi haraczu będzie w ciągu tego miesiąca zapłaconą.

Sofia, 17 lutego. *Biuro Reutera* donosi, iż pogłoska o rzekomej mobilizacyi armii bułgarskiej jest bezzasadną.

Petersburg, 17 lutego. *Birż. Wiedom.* donoszą, że minister Wiszniegradzki przedłożył radzie państwa projekt zaprowadzenia fakultatywnej waluty metalowej, jako zarządzenia wstępnego do skonsolidowania rossyjskiego ruchu pieniężnego.

W wykonaniu postanowienia zeszłorocznej rady wojennej zarządza ogłoszony dziś rozkaz dzienny ministra wojny przydzielenie po jednym podpułkowniku do 73 batalionów rezerwy w Rossyi europejskiej.

Paryż, 17 lutego. W Izbie rozeszła się pogłoska, że Tirard zamierza podać się do dymisyi w skutek tego, iż wzięto pod rozwagę poprawkę Soubeyrana. Według ostatnich doniesień, oczekuje jeszcze Tirard na odnośną uchwałę komisyi budżetowej.

Paryż, 17 lutego. (*Tel. pryw.*) Według *Gaulois*, miał ks. Bismarck w roku 1880 w rozmowie z ambasadorem francuskim proponować przymierze Niemiec, Austryi i Francyi na tej podstawie, by Turcya europejska należała do Austryi, Niemiec i Francyi, z wykluczeniem Anglii i Rossyi. Z rozmowy ks. Bismarcka miała się nawet przebijać obietnica częściowego zwrotu Alzacyi i Lotaryngii.

Paryż, 17 lutego. Izba obradowała nad budżetem finansowym, odrzuciła 296 głosami przeciw 182 głosom poprawkę Dreyfussa, o zastąpienie instytucyi generalnych poborców przez bank francuski. Poprawkę Soubeyrana o zmniejszenie procentów od bieżącego długu o 3 miliony, mimo zarzutów Tirarda, wzięto pod rozwagę.

Paryż, 17 lutego. Rozprawa karna przeciw Wilsonowi rozpoczęła się. Akt oskarżenia zarzuca Wilsonowi wspólwinę w oszukiwaniu osób, które chciały otrzymać ordery.

Massawa, 17 lutego. Według uporczywej pogłoski, odbyła się między Abissyńczykami a Sudańczykami krwawa potyczka. Sudańczycy mieli już wtargnąć do wnętrza Abissynii. Wiadomość ta znajduje tu wiarę.

Londyn, 17 lutego. W Izbie gmin, minister Fergusson zaznaczył ponownie, iż obecna chwila jest niestosowną do przedłożenia Izbie wymiany korespondencyi w sprawie położenia w Europie. Dalej oświadczył minister, iż nie otrzymał dotychczas sprawozdania o mowie admirała Hewitta, wypowiedzianej w Genui, nie może zaś uznać za autentyczne relacyj dziennikarskich.

Deput. Labouchère oświadczając, iż odpowiedź powyższa nie zadowoliła go, zapowiedział poprawkę do adresu orzekającą, iż Izba powinna być poinformowaną o poparciu, jakie, być może, przyrzekła Anglia Włochom na wypadek wojny z Francyą.

Izba gmin przyjęła zaaprobowany ze strony rządu wniosek dep. Churchilla, w sprawie złożenia komisyi dla zbadania administracyi miejskiego urzędu budowlanego i zaszłych tamże rzekomo nieporządków.

Madryt, 17 lutego. W Izbie deputowanych oświadczył Sagasta w odpowiedzi na odnośną interpelacyę, iż nie przedsięwziął żadnych zarządzeń ani przeciw byłej królowej Izabelli ani księciu Montpensier, udzielił im natomiast rad poufnych, do czego rząd ma prawo.

Wiedeń, 17 lutego 1888, godzina 10 m. 35. Akcye kredytowe 269·30, anglo-austr. —·—, Unionbank 190·—, kolej Karola Ludwika 192·—, Południowa —·—, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne 99·10 gal. obl. indemn. —·—, do —·—, — pr. listy zastawne banku krajowego 90·75, —— pr. pożyczka krajowa z r. 1883 —·—, Napoleondor 10·04½, rubel papierowy —·—. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 35 przed południem pociąg mięszany, o godz. 7 minut 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec głównylwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano pociąg, osobowy i o godz. 3 min. 19 po południa pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy a o g. 1 m. 35 w nocy pociąg osobowy

Ze Stanisławowa do Lwowa o godz. 6 min. 36 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 9 min. 29 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południa pociąg mięszany, o godz. 8 m. 10 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe pociąg mięszany i o godz. 11 m. 6 w nocy pociąg osobowy

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 m. 25 wiecz. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze**, o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg osobowy.

Do Stryja: o godz. 8 min. 04 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg osobowy.

Do Stanisławowa ze Lwowa o g. 9 min. 34 rano pociąg pospieszny, o godz. 6 min. 35 wieczór pociąg osobowy i o godz. 5 min. 20 wieczór pociąg mięszany.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go stycznia 1888
Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 min. 44wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Zwardonia.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociag osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa. Chyrowa, Stryja i Ławocznego

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed południ., osobowy pociąg ze Zwardonia, i Stryja.

Godz. 5 min. 37 po południ. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, i Zwardonia.

Godz. 6 min. 54 do Husiatyna.

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 11 min. 18 przed połudn. ze Lwowa i Chyrowa pociąg mięszany.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany Stryja, Lwowa, Zwardonia i Chyrowa. do

Nadesłane.

Najbardziej rozpowszechnionem cierpieniem jest kaszel i zboczenia w trawieniu, najłatwiejsze leczenie tychże polega na używaniu **sodowych pastylek mineralnych**, któ e zgodnie z orzeczeniem pierwszych profesorów i największych powag lekarskich, nie dadzą się zastąpić co do swej zawartości mineralnej i siły leczniczej przez żaden inny środek na świecie, ani też przewyższyć, a są do nabycia w aptekach wszystkich po 66 ct za pudełko. Z Würzburga otrzymaliśmy potwierdzenie o skutku. Szanowny Panie! Polecone przez pana sodowe pastylki mineralne są rzeczywiście nader skuteczne. Łagodzą one nietylko dolegliwości ze strony krtani i usuwają je, ale działają także dobroczynnie na sprawę trawienia i podnoszą w ten sposób ogólny stan zdrowia. Z szacunkiem, Fryderyk Schwemer, aktor. Główny skład: c. k. nadworny skład wód mineralnych. Wiedeń I. Wildpretmarkt 5. 6820

Przyjechali do Lwowa
dnia 17 lutego 1888.

Hotel George'a

Pp. S. Irsay z Lipnik, F. hr Potulicki z Glinian, G. Garnysz z Zielonego Kąta, K. Knoll z Wiednia, G. Koppel z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. W. Suchecki z Żółkwi, W Wołodkiewicz z Brzozdowic, W, Ossuchowski z Brzozowic. S. Zamorski z Skolego.

Hotel Francuski

Pp. R. Knoll z Czerniowiec, A. Emisberger z Jaworowa, J. Prottman z Elbinga. T. Syarenina z Wiednia.

W TEATRZE hr. SKARBKA

W piątek dnia 17 lutego 1888
Po raz pierwszy

OJCIEC KONSTANTYN

(L'abbé Constantin)

komedja w trzech aktach L. Halévy'ego i H. Crémieux.

O S O B Y:

Ojciec Kostantyn	p. Zboiński
Jan Raynaud	p. Woleński
Paweł de Lavardens	p. Kasprowicz
Pan de Larnac	p. Ruszkowski
Bernard	p. Dębicki
Pani Scott	p. Żelazowska
Miss Bettina Percival	p. Pysznik
Pani de Lavardens	p. Aszperger
Paulina	p. Gostyńska

Rrzecz dzieje się w wiosce Longueval za naszych czasów.

Początek o godzinie 7-mej wieczór.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 lutego 1888.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.	walutą austr.			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	—	—	195	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	—	—	211	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	—	—	281	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	50	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	100	—	101	25
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los.51 l.	90	75	92	25
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	50	101	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	—	—	96	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	99	50	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	—	—	92	—
„ „ $4^1/_2$prc. „ „ 52	92	75	93	75
„ „ 4 prc. „ „ 56	—	—	91	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	100	—	101	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi . .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	—	—	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	89	50	91	—
5. Losy miasta Krakowa	—	—	19	—
„ „ Stanisławowa	—	—	35	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	90	6	—
Dukat cesarski	5	92	6	02
Napoleondor	9	97	10	08
Półimperiał	10	33	10	43
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	40	1	50
„ „ papierowy . . .	1	$6^3/_4$	1	$08^3/_4$
100 marek niemieckich	61	80	62	45

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 lutego 1888.

	płacą	żądają
I. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	77.90	78.10
luty-sierpień	77.90	78.10
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	79.20	79.40
kwiecień-październik	79.25	79 45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	130.—	131 —
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	133 75	134.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 prc.	137.75	138.75
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	165.75	166.75
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	165.75	166.75
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	159.30	160.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r 1881 . .	92.95	93.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	108.65	108.85
2. Obligacye indem 5 prc. (za zł. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	101.90	102.50
Galicyi	101.—	101.75
Niższej Austryi	109.25	109.75
Siedmiogrodu	104.—	104.60
Węgier	104.—	104.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	100.—	100.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	269.20	269.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	515.—	5:5.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro węgiersk. a 600 zł. . .	861.—	863.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	344.—	346.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2440.—	2450.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	191.50	192.—
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	207.60	208.30
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	214.50	214.75
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a	79.75	8 .20
I. kol. węg. gal. a 200 zł w srebrze	157.—	157.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	127.—	127.50
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	97.50	98.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	96.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	94.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	93.70	94.75
„ „ „ „ po 5 prc. . .	99.70	100.20
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.70	100.20
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	90.75	91.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w, a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	96.75	97.25
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.40	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc. .	100.50	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł 5 pr. w. a.	96.—	96.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	99.—	99.40
„ po 100 zł. w. a. . .	102.30	102.90
Kole gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	97.40	97.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	77.60	78.10
z r. 1884 . .	85.25	85.75
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr. w. a. .	95.25	95.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.25	176.75
Clarego po 40 zł. m k.	50.—	50.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	117.—	118.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	28.50	29.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	53.25	53.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	48.25	48.75
Czerwon. krzyża aust Tow. po 10 zł.	16.70	17.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11.60	12.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.50
Salma po 40 zł m. k.	59.—	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	137.50	139.—
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	70.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.25	39 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	47 50	48.50
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.80	127.35
Paryż za 100 ft.	50.20.—	50.27.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.98.—	6.—.—
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.03.—	10.04.50
Rossyjski półimperiał	10.36.—	10.38.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
dnia 16. lutego 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	90
„ „ „ w srebrze . .	79	30
Renta w złocie	108	65
5 prc. austr. renta marcowa	92	85
Akcye banku wiedeńskiego	860	—
„ „ kredytowego	269	50
Londyn	126	85
Napoleondor	10	$03^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	98
100 marek niemieckich	62	$17^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4521. (932 3—3)

C. k. sąd powiatowy Zabłotowa ogłasza w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Wasylowi Hryzluk pto 8 rat po 6 zł. i reszty kapitału 6 zł. 7 ct., przymusową licytacyę realności dłużnika w Rożnowie, powiatu Śniatyn pod l. 132 ciała tabularnego nie stanowiącej, na 600 zł. oszacowanej, na dniu 13 kwietnia, 4 maja 13 czerwca 1888 w sadzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 60 zł.

Zabłotów, 30 czerwca 1887.

L. 6132. (985 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Pilznie odbędzie się dnia 30 kwietnia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 4 czerwca 1888 poniżej takowej każdym razem o godziaie 10 rano licytacya realności lwh. 19 księgi gruntowej gm. katr. Pilzno objętej dłużnika Arona Seleenfreunda własnej na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności pto 3237 zł. 88 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 6326 zł.

Wadyum 630 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze c. k. sądu powiatowego w Pilznie.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu, oraz dla wierzycieli hipotecznych którzy po dniu 8 września 1887 w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli lub ktorymby rezolucya niniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła tudzież dla masy spadkowej Loebla Seelenfreunda ustanawia się kuratorem p Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilznie.

C. k. sąd powiatowy

Pilzno, dnia 30 grudnia 1887.

L. 10707 (1024 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 100 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 20 w Michałówce położonej wyk. hip. l. 72 księgi Michałówki objętej Michała Meniuka własność stanowiącej w drodze publicznej licytacyi w dniu 16 marca 1888 o godz. 10 rano na którym to terminie realność rzeczona za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Borowskiego ck. notaryusza z Podhajec.

Podhajce 20 października 1887.

L. 3495. (1014 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ciężkowicach ogłasza, że odbędzie licytacyjną sprzedaż realności nr. 32 lwh. 36 w Kaśnie górnej na 300 zł. oszacowanej dnia 15 maja i 19 czerwca 1888 o godzinie 10 rano na 2 z tych terminów także poniżej ceny.

Wadyum 30 zł. aw.

Gdyby sprzedaż i na drugim terminie nie nastąpiła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 19 czerwca 1888 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się wierzycieli którzyby po 24 września 1887 do hipoteki tej realności weszli do rąk kuratora Walentego Sorysiewicza w Ciężkowicach.

Ciężkowice, dnia 31 grudnia 1887.

L. 3674. (1015 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ciężkowicach ogłasza, że odbędzie licytacyjną sprzedaż realności nr. 106 w Lipnicy wielkiej na 150 zł. oszacowanej dnia 30 maja i 5 lipca 1888 o godzinie 10 rano w drugim terminie także poniżej ceny.

Wadyum 15 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się wierzycieli którzyby po dniu 12 października 1887 do hipoteki tej realności weszli do rąk kuratora Walentego Sorysiewicza w Ciężkowicach

Ciężkowice, dnia 31 grudnia 1887.

L. 6331. (989 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Starym Sączu celem zaspokojenia należytości Arona Fischa w kwocie 48 zł. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lwh. 145 w Podegrodziu Józefa Matyaszka własnej w dniach 14 marca i 18 kwietnia 1888 zawsze o 10 rano.

Cena wywołania 210 zł.

Wadzum 21 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny w sądzie przejrzeć można.

Stary Sącz, 3 grudnia 1887.

L. 1514 (977 3 3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Jageta przeciw Józefowi i Celastynie Machałam o zapłacenie 208 złr. przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu (realności) wyk. hip. l. 523 gminy Bóbrka objętej w w dwóch terminach na dzień 15 marca i 17 kwietnia 1888 o godzinie 10 rano, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 715 złr. wa,, poręczne 71 złr. 50 ct. wa., że realność powyższa w pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy drugim terminie także i niżej ceny sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze ządowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym i o zaległych podatkach w ck. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 30 sierpnia 1887.

L. 834 (980 3—3)

C, k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 400 złr. wa. z pn, odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 20 marca, i 20 kwietnia 1888 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod l. k. 550 w Leżajsku Antoniego Jakóba własnej cena wywołania 665 złr.

Wadyum 66 złr. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, dnia 2 lutego 1888.

L. 8548 (976 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że celem ściągnięcia na rzecz Pauliny Zatheyowej, Feibischa, Jakóba i Abrahama Kapelusz sumy 6000 złr. z przynal. a względnie obliczyć się mającej reszty sumy tej, odbędzie się w tymże sądzie w dniu 12 marca i 16 kwietnia 1888, każdym razem od godziny 10 przed południem przymusowy jawny przetarg praw włącznie z prawem propinacyi wpisanych na rzecz wyżej wymienionych dłużników w stanie biernym majętności tabularnej Dytkowce, odnoszących się do posiadania karczmy „Frajowa" czyli „Arkadia" zwanej. Cena wywołania 5142 złr. 3 ct., wadyum zaś 515 zł. W drugim terminie przetargowym rzeczone prawa mogą być pozbyte nawet poniżej ceny wywołania.

Resztę warunków przetargu, wyciąg hipoteczny i inne dotyczne akta wolno przeglądnąć w registraturze tegoż ck. sądu obwodowego. O tem zawiadamia się też wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 28 grudnia 1887 jako w dniu wystawienia wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na sprzedać się mającym przedmiocie nabyli i tych, którymby uchwała przetargowa lub też później w sprawie tej zapaść mające uchwały, należycie doręczone być nie mogły, z nadmienieniem, iż dla nich ustanowiono kuratorem adwokata dra Heynego w Złoczowie z substytucyą adw. dra Billeta w Złoczowie.

Złoczów, dnia 21 stycznia 1888.

L. 5141 (987 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że w dniu 12 marca i 16 kwietnia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem zaspokojenia pretensyi Leopolda Schanzera w kwocie 300 złr. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż $^{2}/_{12}$ części zarębka Kubieniowego do realności pod lk. 81 w Lachowicach położonej należącego.

Cena wywołania wynosi 600 złr., zaś wadyum 60 złr. wa.

Na pierwszym terminie zostaną te $^{2}/_{12}$ części zarębka tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na drugim zaś także i niżej ceny szacunkowej sprzedane.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Slemień, 15 listopada 1887.

L. 3384. (970 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w sumie 208 zł. 74 ct. i 208 zł. 74 z przyn. odbędzie się dnia 22 marca 1888 i 26 kwietnia 1888 każdym razem o godz. 11 przed południem przymusowa licytacya do Frydery-ki Lei dw. im. Bodek zam. Igel, Leona Bodek i Arona czyli Adolfa Bodek wedle wyk. hip l. 12 śródmieście kart B. poz. 2 należącej realności pod l. 143 m. we Lwowie położonej, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 19866 zł. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim nawet niżej ceny wywołania 19866 zł. jednak nie niżej trzeciej części tejże ceny sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1987 zł. złożoną być ma akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno nareszcie że dla niewiadomego z życia i miejsa pobytu wierzyciela hipotecznego Józefa Kühn tudzież dla wszystkich tych którzy po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 11 stycznia 1888 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały są owe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Lehmann kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Paździera mianowany został.

Lwów, dnia 4 lutego 1888.

L. 7090. (920 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Busku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi masy rozbiorowej Towarzystwa zaliczkowego w Busku w kwocie 50 zł. z pn, odbędzie się licytacya czwartej części realności w Dziedziłowie wyk. hip. l. 147 ks. gr. gminy Dziedziłów objętej, na dwóch terminach: dnia 23 kwietnia i 22 maja 1888, każdym razem o 10 rano, w biurach tegoż sądu.

Cena wywołania 339 zł. 75 ct.

Wadyum 10-prc. ceny wywołania w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny, protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem pana Jana Szumpetera ze substytucyą Jana Reicherta.

Busk, 20 grudnia 1887.

L. 9439. (948 3—3)

Dnia 23 marca i 24 kwietnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności w. Młodowie pod lk. 61 położonej dłużnika Michała Pyłypa własnej wyk. hip. l. 317 objętej w sprawie i na rzecz Mojżesza Fischlera pto 140 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 1203 zł.

Wadyum 10 pr. ceny wywołania t. j. 120 zł.

Kuratorem wierzycieli nieznanych p. Jan Postępski kand. not. w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można wts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów, dnia 18 stycznia 1888.

L. 1058 (1001 2—3)

Dnia 23 lutego i dnia 22 marca 1888 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Mokrzanach położonej wyk. hip. l 24 i 25 objętej w sprawie Leonory Michułowiczowej przeciw Józefowi Adamiakowi pto 2098 zł. 62 cnt. aw. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi dla wyk. hip. 24 w kwocie 1825 zł. zaś dla wyk. hip. l. 25 kwota 1948 zł. aw.

Wadyum 183 zł. i 194 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywoła nia przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Budzynowski.

Z c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Sambor, dnia 25 stycznia 1888.

L. 1190 (998 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że celem ściągnięcia trzech rat zaległych po 40 złr. 50 ct. i reszty kapitału w kwocie 600 złr. 19 ct. z pn. na rzecz Tarnopolskiej kasy oszczędności odbędzie się dnia 19 kwietnia 1888 o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 3 w zabudowaniu ck. sądu obwodowego w Tarnopolu egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 248/261 w Tarnopolu położonej wierzytelności tej wedle dom. 21 p. 349 n. 20 on. za hipotekę służącej Mojżesza i Pesi małżonków Muschel własnej pod warunkami uchwałą z dnia 23 października 1886 l. 14549 już prawomocnie ustalonemi licytacya ta odbędzie się na powyższym terminie za jakąbądź cenę ofiarowaną.

Cenę wywołania stanowi wartość z oszacowania wynikła w kwocie 2335 złr. 37 centów.

Wadyum 230 złt.

Wyciąg tabularny i akt oszacowania tudzież bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli hipoteczny, którzyby po dniu 22 stycznia 1888 jako dniu uzupełnienia extraktu tabularnego prawo zastawu uzyskali pozostawia się kuratora adw. dra Horowitza z substytucyą adw. dra Blausteina. Tarnopol, dnia 4 lutego 1888.

L. 4376. (1003 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniu 27 kwietnia i 30 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 90 złr. wa z pn. od Tauby Danenberg. Herscha Marbacha i Schai Marbacha się należącej publiczna licytacya realności pod l. k. 220 w Sądowej Wiszni położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika własnej.

Cena szacunkowa 140 złr.

Wadyum 14 złr.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia. 17 września 1887.

L. 832. (997 2—3)

Sprostowanie

Popełnioną pomyłkę przy wydrukowaniu edyktu c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 5 stycznia 1888 l. 9020 w dziennikach urzędowej gazety lwowskiej nr. 18. 19 i 20 prostuje się w ten sposób że:

1) zamiast przyległości „Kameszyn" wydrukowano mylnie „Stameszyn";

2) zamiast własnego nazwiska dłużnika i właściciela dóbr sprzedać się mających „Mendla Kukkuka" wydrukowano mylnie „Mendla Kuka".

Z c. k. sądu obwodowego

Rzeszów, dnia 3 lutego 1888.

L. 7048 (984 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 9 kwietnia dnia 14 maja 1888, każdem razem o 10 godz. przed południem publiczna sprzedaż nietabularnej realności pod lk. 12 w Korzelicach położonej Jwana Martyniaka własnej, celem zaspokojenia pretensyj Bronisława Strzeleckiego 150 złr. i 50 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania, poniżej której realność ta dopiero przy drugim terminie sprzedaną zostanie, wynosi 605 złr. a wadyum 60 złr. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Przemyślany, 20 listopada 1887.

L. 6546 (986 2—3)

Sąd powiatowy w Pilznie ogłasza, iż w dniu 9 kwietnia 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się tamże licytacya realności włościańskiej pod lk. 6 a. lwh. 87 w Czarny Józefa Pary własnej celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 18 rat pożyczki po 6 złr. z przynależytościami wynoszącej.

Cena wywołania wynosi 350 złr. a wadyum 35 złr.

Wyciąg hipoteczny i dalsze warunki przejrzeć można w tutejszo - sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Tytus Bujnowski c. k. notaryusz w Pilznie.

C. k. sąd powiatowy

Pilzno, dnia 13 grudnia 1887.

L. 43652 (969 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 352 złr. 80 ct., 352 złr. 80 ct., 352 złr. 80 ct., 352 złr. 80 ct., i 10012 złr. 53 ct. z przyn. odbędzie się dnia 24 kwietnia 1888 o godzinie 10 przed południem przymusowa relicytacya do Aleksandra Vogla i innych wedle Dom. 18 pag 10 n. 20 haer. i pag. 12 n. 21 haer. należącej realności pod l. $418^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, obecnie wyk. hip. 372 I. objętej na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 51300 złr. 20 ct. jednak nie niżej $^{1}/_{3}$ części takowej t. j. kwoty 17.200 złr. wa. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 5130 złr. 2 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 18 lipca 1886 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Reiss kuratorem, a jego zastępcą adwokat doktor Lehman mianowany został.

Lwów, dnia 4 stycznia 1888.

L. 483. (981 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Meilecha Sprunga w kwocie 72 zł. aw. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 10 kwietnia 1888 o godzinie 10 rano relicytacya realności lwh. 390 gminy Leżajska Naftalego Gerbera własnej.

Cena wywołania 35 zł.

Wadyum 3 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, dnia 29 stycznia 1888.

L. 10708. (1023 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kred. ziem. w Krakowie w kwocie 150 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 84 w Telaczu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Antoniego Sendeckiego własność stanowiącej w drodze publicznej licytacyi w dniu 15 marca 1888 o godzinie 10 rano z tem że realność ta na tym terminie za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tus registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Borowskiego c. k. notaryusza w Podhajcach.

Podhajce 20 października 1887.

L. 12419. (1020 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kredyt. ziem. w Krakowie w kwocie 500 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 42 w Staremmieście położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Józefa, Jana, Wojciecha Anieli, Antoniego i Anny Kułakowskich własność stanowiącej w drodze publicznej licytacyi w dniu 16 marca 1888 o godz. 10 rano na którym to terminie realność rzeczona za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującewu sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 65 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Borowskiego c. k. notaryusza z Podhajec.

Podhajce, 10 grudnia 1887.

L. 12417. (1022 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kred. ziem. w Krakowie w kwocie 100 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 73 w Siołku położonej ciała tabularnego niestanowiącej w drodze publicznej licytacyi w dniu 16 marca 1888 o godz. 10 rano na którym to terminie realność rzeczona za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną być może. Wadyum wynosi 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 20 grudnia 1887.

L. 12418 (1021 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach, ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 163 rep. 73 w Dobrowodach położonej ciała tabularnego niestanowiącej w drodze publicznej licytacyi w dniu 16 marca 1888 o godz. 10 rano, na którym to terminie realność rzeczona za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 15 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce 10 grudnia 1887.

L, 4739 (1017 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Mechla Brusta 25 złr. 32 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie licytacya czterech kawałków gruntu Szymona Ponara pod lk. 40 w Cergowy ciała tabularnego niestanowiących 22 marca 1888 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 255 złr.

Wadyum 13 złr wa.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla, dnia 11 listopada 1887.

L. 413 (1019 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem ściągnięcia należytości ck. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego 202 złr. 61 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniu 20 marca 17 kwietnia i 22 maja 1888 zawsze o godzinie 11 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. l. wykazu 59 księgi gruntowej gminy Dziurdziow Hrynia Horunia własnego przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania 450 złr. a na trzecim także poniżej takowej.

Wadyum 45 złr.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 30 stycznia 1888.

L. 391. (1018 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 8 marca 1888 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 5 kwietnia 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 3 w Weissenberg według wyk. hip. 109 księgi gruntowej gminy Kamienobród z kolonią Weisenberg Wilhelma Moos, Małgorzaty Jaeger zam: Moos i masy spadkowej Krystyny Moos własnej na rzecz c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipot. pto 183 zł. 1. ct. zpn.

Cena wywołania 2604 zł.

Wadyum 261 zł.

Resztę warunków, wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem Adolfa Henze notaryusza w Gródku.

Gródek, 30 stycznia 1888.

Konkursa.

L. 5536. (1028 2—3)

Konkurs

na posady expedyentów:

a) przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Dzikowcu powiatu Kolbuszowskiego za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 120 zł. ryczałtu kancelaryjnego 30 zł. i wynagrodzenia 150 zł. za codziennego posłańca pieszego do Kolbuszowy.

b) w Marunkowicach powiatu Nowo Sandeckiego za kontraktem służbowymi kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 200 zł. ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i wynagrodzenia 250 zł. za posłańca pieszego do pociągów kolei żelaznej tamże i

c) w Uhersku powiatu Stryjskiego za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z płacą rocznych 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrodzenia 250 zł. na posłańca pieszego do pociągów kolei żelaznej tamże.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 1 zaś o następne najpóźniej do 8 marca br. w c. k. dyrekcy poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 13 lutego 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7152 (982 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niniejszem, że dnia 15 grudnia 1886 zmarła w Butynach Agnieszka z Poradowskich Decykiewiczowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku po niej powołany jest między innymi syn jej ks. Michał Decykiewicz którego miejsce pobytu nie jest wiadome.

Wzywa się zatem tegoż ks. Michała Decykiewicza by w przeciągu roku od daty tego ogłoszenia w tutejszym sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku wniósł, ileże w przeciwnym razie spadek ten przeprowadzony będzie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego w osobie p. Józefa Tabińskiego c. k. Notaryusza w Mostach wielkich kuratorem.

Mosty, dnia 16 grudnia 1887.

L. 11878 (942 2—3)

Zawiadamiamy niewiadomego z życia i miejsca pobytu Kajetana Szadbeja a względnie tegoż niewiadomych z imienia, i życia i miejsca pobytu spadkobierców, że przeciw nim Schaja Kohn, Salamon Maramorosch i Wilhelm Sekler wnieśli pozew z dnia 1 grudnia 1887 l. 11878 o wykreślenie na karcie C dóbr Kamionka wielka i Dobrowódka obowiązków Rudolfa Kurzweila na rzecz Kajetana Szadbeja w stanie biernym sumy 35000 złr. z pn. ciążących we dle Instr. 832 pag. 237½ n 1 on. i że dla nich ustanowiono kuratorem adwokata dra Maramorosza z substytucyą adw. dra Goldfarba i pierwszemu z nich pozew ten doręczono.

C. k. sąd obwodowy

Kołomyja, 22 grudnia 1887.

L. 14295 (944 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gottlieba, iż w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Gottlieba przeciwko niemu pto 300 złr. wa. z pn. ustanawia dla niego kuratora w osobie dra Steuermana adwokata w Samborze i doręcza temuż tus. uchwałę z 22 listopada 1887 l. 12486 dozwalającą na rzecz Mojżesza Gottlieba intabulacyę prawa zastawu w stanie biernym jego realności pod lk. 22, 123, 116, 112/117 i 118 w Drohobyczu położonych, sekwestracyę dochodów z tych realności i inne kroki egzekucyjne.

Wzywa się go tedy, by powyższemu kuratorowi potrzebnych do obrony swych praw środków dostarczył lub innego zastępcę sądowi wskazał,

Sambor, 31 grudnia 1887.

L. 16543. (943 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Wolfowi Roth, Salamonowi i Mariem Halporn dla z miejsca pobytu nieznanych Salamona i Mariem Halporn kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Henryka Hillela, polecając tymże by się z tym kuratorem porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 31 grudnia 1887.

L. 3386. (999 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko - delegowany dla spraw cywilnych zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Zofię Mogólską, iż w sporze ustnym Agaty 1go Katoniowej 2go Ptakowej jako opiekunki małol. Jana i Piotra Katoniów pko miewiadomej z miejsca pobytu Zofii Mogólskiej, o zgaśnięcie prawa egzekucyi i prawa zastawu dla sumy 72 złr. w. a. z pn. został wyznaczony do rozprawy termin na dzień 22 marca 1888 o godzinie 9tej przed południem, i że dla tejże Zofii Mogólskiej został ustanowiony kuratorem p. adwokat dr. Leszko z substytucyą p. adwokata dr. Chmurskiego.

Wzywa się zatem niewiadomą z miejsca pobytu Zofię Mogólską, ażeby ustanowionemu kuratorowi stosowną informacyę do obrony przed powyższym terminem udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała gdyż w razie przeciwnym skutki opieszałości sama poniesie.

Kraków, 31 stycznia 1888.

L. 9631 (949 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie wzywa z życia i miejsca pobytu nieznanych Maryę i Iwana Moszczyńskich, by w przeciągu 1 roku deklaracye do spadku po ojcu ich Pawle dnia 6 listopada 1885 w Kobylnicy ruskiej bez pozostawienia ostatnej woli rozporządzenia zmarłym pozostałego tem pewniej wnieśli, ileże po upływie terminu pertraktacya spadku z ustanowionym dla nich kuratorem Iwanem Pilipczakiem przeprowadzoną zostanie.

Lubaczów, dnia 10 stycznia 1888.

L. 4628. (1000 2—3)

C. k. sąd miejski delegowany w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 27 kwietnia 1887 zmarła w Krakowie Sara Schermantowa z pozostawieniem testamentu pisemnego, którym dzieciom żyjącym po Lejzerze Schermancie zapiacila czwartą część swego majątku.

Nie znając miejsca pobytu w Australii się znajdujących Wolfa Schermanta i Hirscha Schermanta wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku zgłosili się i wnieśli deklaracyę spadkową, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem adw. dr. Wład. Wilkoszem dla nich ustanowionym.

Kraków, 7 stycznia 1888.

L. 5267. (1004 2-3)

C k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje do wiadomości, iż dnia 8 marca 1886 zmarła Katarzyna Bąk z Jawornika, zmarła z pozostawieniem kodycylu. Sąd nie znając pobytu spadkobierczyni Tekli Pilch, wzywa ją, żeby w przeciągu roku jednego od dnia wyrażonego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony ze spadkobiercami zgłaszającymi się, i kuratorem Tomaszem Jamrozik dla niej ustanowionym.

Tyczyn, dnia 29 sierpnia 1887.

L. 2510 (995 2—3

C. k. sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia Hirscha Markina byłego kupca w Wieliczce, z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu wniósł S. D. Wasserberg pozew de prs. 25 stycznia 1888 l. 2510 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 309 złr. 28 ct. w. a. z przyn. w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty doręczony kuratorowi w osobie adw. dr. Józefa Kopffa ustanowionemu.

Wzywa się Hirscha Markina, aby celem strzeżenia swych praw potrzebne dowody temuż kuratorowi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż w razie przeciwnym skutki opieszałości sobie przypisać musi.

Kraków, dnia 27 stycznia 1888.

L. 393. (863)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma Jakóba Einestein dzierżawca propinacyi właściciel wyszynku wina i herbaty w Zassowie.

w Tarnowie, dnia 19 stycznia 1888

Doniesienia prywatne.

L. 422 (1029 1—3)

Ogłoszenie.

W zastosowaniu się do §. 30 ust. o repr. pow. Wydział powiatowy podaje do wiadomości wszystkich opodatkowanych w powiecie, że rachunki kasy Wydziału powiatowego za rok 1887, począwszy od dnia dzisiejszego do końca bieżącego miesiąca, w sali posiedzeń Rady powiatowej przeglądane być mogą.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Mielec, dnia 14 lutego 1888.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

członków „kasy zaliczkowej" w Maryampolu odbędzie się dnia 26 lutego 1888 o godzinie 12 w południe.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie z czynności i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za r. 1887.
2. Rozdział zysku z r. 1887.
3. Wybór dyrekcyi i rady zawiadowczej. 1030
4. Zmiana §§ 35 i 69 statutu, oraz wnioski członków.

Rada zawiadowcza „Kasy zaliczkowej" w Maryampolu, stowarzyszenia zaregestrowanego z nieograniczoną poręką.

Prezes: Sekretarz:

Ks. Bazyli Motiuk w. r. Józef Dorosz w. r.

Ogłoszenie.

W dniu 26 lutego 1888 r o godzinie 3 po południu odbędzie się w lokalu Towarzystwa zaliczkowego ósme zwyczajne

walne zgromadzenie

Towarzystwa handlu skór stowarzyszenia zaregestrowanego z nieograniczoną poręką w Drohobyczu.

PORZĄDEK DZIENNY.

1. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1887.
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej i wniosek o udzielenie dyrekcyi absolutoryum za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1887.
3. Wniosek komisyi kontrolującej co do rozdziału czystego zysku za rok 1887.
4. Wybór 9 członków rady nadzorczej.
5. Wybór 3 członków dyrekcyi i 3 zastępców. 1010

Rada Nadzoroza.

L. 924 (972 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Na mocy reskryptu wysokiego Wydziału krajowego z dnia 26 stycznia 1888 L. 2726 i w skutek uchwały wysokiego Sejmu z 10 stycznia 1888 rozpisuje się niniejszem, celem wydzierżawienia dalszego prawa poboru myta kopytkowego gminie miasta Kołomyi przyzwolonego na dalszych trzy lat, a mianowicie na czas od 1 marca 1888 do końca lutego 1891, tudzież domu mytniczego, publiczną licytacyę na dzień 23 lutego 1888 r.

Licytacya odbędzie się w urzędzie miejskim o godzinie 11 rano, przy której oferty tak ustne jakoteż i pisemne zaopatrzone w wadyum 10 prc. od ceny wywoławczej, podawać można.

Oferty pisemne przyjmowane będą tylko do godziny 11 przed południem, poczem otwarcie tychże nastąpi.

Jako cenę wywoławczą ustanawia się:

1. za rogatkę a względnie zaporę mytnicza Werbiąż-Kołomyja na gościńcu rządowym i na targowicy razem 1950 złr.,
2. za zaporę mytniczą Ispas Kołomyja 200 złr.,
3. za zaporę mytniczą Oskrzesińce-Kołomyja 250 złr.
4. za zaporę mytniczą Korolówka-Kołomyja 1300 złr.,
5. za zaporę mytniczą Ceniawa-Kołomyja 850 złr.,
6. za zaporę mytniczą Piadyki-Kołomyja 1300 złr.,
7. za zaporę mytniczą Kamionki małe, Rakowczyk i Słobódka leśna - Kołomyja 450 złr.,
8. za zaporę mytniczą Diatkowce Kołomyja 1650 złr.,
9. za zaporę mytniczą Sopów-Kołomyja 50 złr.,
10. dom mytniczy 72 złr.,

rocznie, czyli ryczałtowo za wszytkie przedmioty 8072 złr.

Wolno licytować tak pojedyncze przedmioty jakoteż i wszystkie razem, zatwierdzenie jednak ofert zawisło od rady miejskiej.

Warunki licytacyine przejrzane być mogą w urzędzie miejskim.

Kołomyja, dnia 10 lutego 1888.

Burmistrz: ASŁAN.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich